Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 17 Lipca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 162 (1804)

Listy prawosławnego o prawosławju w Polsce.

I.

Chory organizm i jego lekarze.

Artykuł poniższy wyszedł z pod pióra członka Cerkwi Prawosł. i jest pierwszym z cyklu, poświęconego jej aktualnym zagadnieniom. Poglądy autora są charakterystyczne dla szerokich sfer naszej ludności prawosławnej. Udzielamy miejsca jego wywodom w tem przekonaniu, że szczere wypowiedzenie się przedstawiciela tych sfer na łamach prasy polskiej ułatwi opinji publicznej zapoznanie się z prądami nurtującemi społeczeństwo prawosławne, w zakresie jego potrzeb i dążeń wyznaniowych. Jest to tem ciekawsze, że w związku z zapowiedzianym Soborem kwestja unormowania sytuacji Cerkwi w państwie wchodzi obecnie w stadjum decydujące.

Czytelników prosimy o pobłażliwość dla usterek języka i stylu autora, który nie jest dość biegły w języku polskim, a nie chcieliśmy zbyt pedantycznemi poprawkami zmieniać biegu jego myśli. Zaznaczyć także musimy, że artykuły były pisane w chwil otwarcia Zebrania Przedsoborowego.

(Red.)

Dwunasty już rok upływa od odrodzenia niepodległej Polski. Dwunasty już rok Kościół Prawosławny w niepodległej Polsce prowadzi swój żywot obok innych wyznań. I dziwna rzecz, podczas kiedy wszystkie wyznania dostosowały swoje życie do warunków życia powstałego Państwa, tylko Kościół Prawosławny nie może dotąd tego zrobić.

Kościół Katolicki uprawniony w Państwie przez zawarcie Konkordatu ze Stolicą Apostolską. Kościół Ewangelicki uprawniony statutem za wzajemnem porozumieniem przedstawicieli tego Kościoła i Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego. W tej samej drodze uprawnieni Staroobrzędowcy, jak również wyznania Mojżeszowe, Mahometańskie i Karaimi.

Tylko Kościół Prawosławny liczący kilka miljonów wiernych pozostał dotychczas nieuprawniony i istnienie swoje opiera na tymczasowych przepisach, wydanych przez czynniki państwowe.

Podczas, kiedy życie wewnętrzne i zewnętrzne innych wyznań idzie normalnym trybem i dlatego o istnieniu ich prawie nie słychać, o życiu zewnętrznem i wewnętrznem Kościoła Prawosławnego ciągle mówi się i w Sejmie, i w Senacie, i w Ministerstwach i w społeczeństwie. Ciągle ze szpalt gazet polskich i rosyjskich, ukraińskich i białoruskich nie schodzą artykuły związane z życiem prawosławia.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się stało? Z jakich powodów? Co za przyczyna jest, która „faworyzuje" Kościół Prawosławny i daje tyle materjału dla zajmowania nim ludzi?

Pozostawiając szczegółowe wyjaśnienia na później, narazie możemy skonstatować, *iż organizm Kościoła Prawosławnego jest chory.* Człowiek chory zawsze i ciągle mówi o swojej chorobie, a jeśli stan zdrowia albo choroba zagraża otoczeniu, to taki człowiek wnosi niepokój nie tylko w swoje życie, ale i w życie otoczenia, w życie społeczne. Takim chorym w organizmie państwowem Polski jest prawosławie.

Żeby uleczyć chorego lekarz musi go dokładnie zbadać, wyjaśnić przyczyny, które spowodowały chorobę.

Obecnie można podzielić „lekarzy", którzy chcieliby uzdrowić prawosławie w Polsce, na cztery zasadnicze grupy, z których dwie polsko-katolickie i dwie prawosławno-mniejszościowe.

Jedną polsko-katolicką grupę stanowią stronnictwa nacjonalistyczno-klerykalne, których dążeniem jest podporządkowanie prawosławia interesom narodowym polskim i katolickim.

Drugą grupę stanowią obozy i stronnictwa liberalno-radykalne, które chciałyby widzieć prawosławnych w Polsce jako wolnych z wolnymi, i równych z równymi.

Ze strony prawosławno-mniejszościowej trzecią grupę stanowią ukraińskie, białoruskie, a częściowo i rosyjskie elementy, które dążą do wyzwolenia Kościoła Prawosławnego w Polsce z pod wpływu prawosławia rosyjskiego.

Dążeniem tak ukraińskiem jak białoruskiem jest również przystosowanie życia prawosławia do dążeń narodowościowych. Radykalne elementy myślą o wprowadzeniu języka ukraińskiego i białoruskiego jako języka liturgicznego, elementy umiarkowane zadawalniają się wprowadzeniem języka miejscowego do kazań, pozostawiając język liturgiczny — słowiański.

Czwartą grupę stanowi obecnie większa część wyższej hierarchji Kościoła Prawosławnego (podkreślamy: nie wszyscy), większa część księży, większość elementów rosyjskich i znikoma garść Ukraińców i Białorusinów, którzy pod wpływem wychowania i bardzo poważnych wygód mocno trzymają się tradycyj rosyjskiego prawosławia. Nie chcą oni zrozumieć, że żyją w zupełnie innych warunkach, aniżeli to było za czasów rosyjskich i za wszelką cenę chcą jak najdłużej ten porządek utrzymać, posługując się metodami rządzenia tak zwanemi rosyjsko-synodalno-konsystorskiemi.

Największe przeszkody w unormowaniu życia prawosławia stanowią grupy pierwsza i czwarta, które nie chcą ustąpić niczego ze swoich przywilejów. Grupa pierwsza stwarza przeszkody zzewnątrz, grupa czwarta — wewnątrz prawosławia.

Przy omawianiu sprawy prawosławia w prasie każda grupa podchodzi do sprawy tylko z punktu widzenia swoich interesów. Utarło się, że katolik Polak występuje tylko w swojej polskiej prasie, Ukrainiec w ukraińskiej, Białorusin w białoruskiej, Rosjanin w rosyjskiej. Jakby to byli nie jednego państwa obywatele. Człowiek myślący inaczej, któryby chciał podejść do sprawy *z punktu widzenia bezstronnego, ogólno-państwowego* nie znajduje miejsca dla wypowiedzenia się.

Utarty sposób wypowiadania się według narodowości doprowadza do rozbijania, podzielenia ludzi na „naszych", „waszych", „ich".

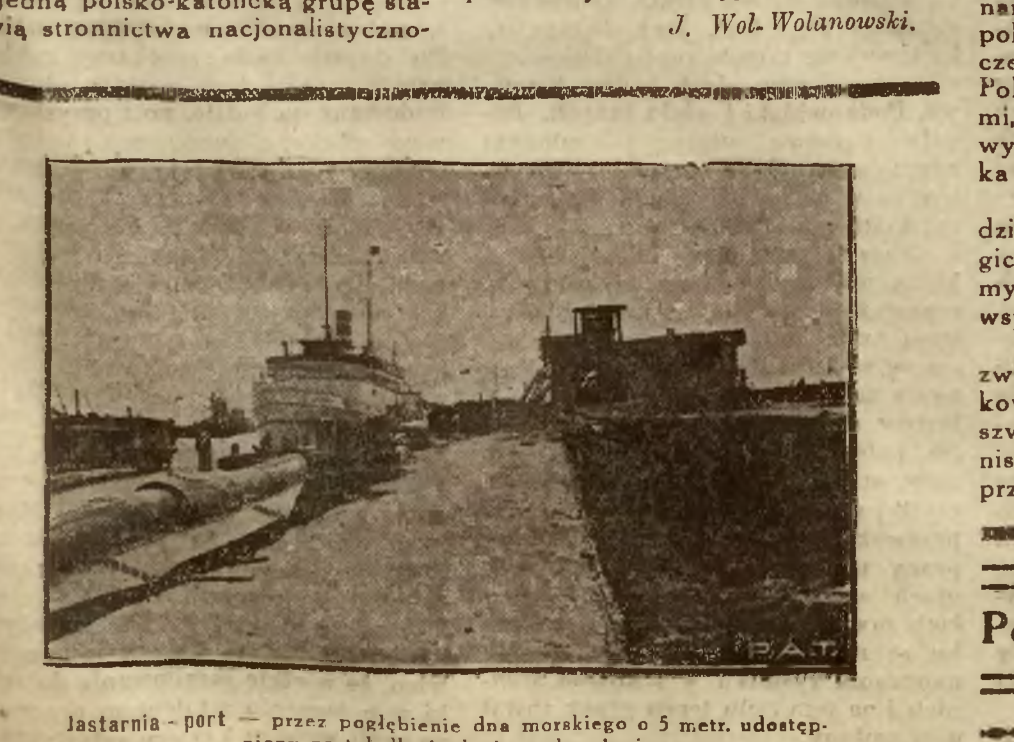
Kwestja stabilizowania Kościoła Prawosławnego w Polsce jest kwestją natyle poważną, iż dla niej warto przynieść w ofierze utarte metody wypowiadania się w prasie.

Łamiemy więc ten zwyczaj i robimy początek. *Będąc prawosławnym*, zdecydowaliśmy swoje myśli wypowiedzieć *w czasopiśmie polskiem*, kierując się bezstronnością i biorąc rzecz tak jak ona jest, nie krępując się tem, przyjemnie czy nieprzyjemnie komuś będzie to przeczytać albo wysłuchać.

Wiemy, że spotkamy się z przykrościami przy takiem postępowaniu, Przygotowani jesteśmy do tego.

Dobro Kościoła Prawosławnego, dobro przeszło 3 milj. wiernych, dobro społeczne i państwowe będzie przyświecać nam w wyświetleniu skomplikowanych kwestyj.

J. Wol-Wolanowski.



Jastarnia - port — przez pogłębienie dna morskiego o 5 metr. udostępniony został dla żeglugi przybrzeżnej.

Dzień p. premjera.

WARSZAWA. 16.VII. (Pat). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym kolejno p. ministra sprawiedliwości Cara, p. ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego, ks. arcybisk. Roppa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Doleżała, byłego posła Janusza Radziwiłła, delegację Związku Legjonistów z pos. Karolem Polakiewiczem na czele i delegację rabinów, a mianowicie rabinów Lewina, Szapiro, Szafa i byłego sen. Mendelsona. Po południu p. premjer przyjął p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego.

Obrady G. R. E. M.

POZNAŃ, 16.VII. (Pat). Dziś rozpoczęły się w Poznaniu obrady G. R. E. M-u (Groupement des chemins de fer europeens — del U. I. C.) z udziałem przedstawicieli Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski. Celem obrad jest ustalenie wytycznych postępowania na najbliższą przyszłość i załatwienie inektórych spraw administracyjnych G. R. E. M-u. Posiedzenie zagaił w języku francuskim p. minister Kühn, składając następnie przewodnictwo w ręce p. Urednicka, przedstawiciela Czechosłowacji. Obrady miały charakter poufny.

Jutro uczestnicy zjazdu udają się do Gdyni. W zakończeniu obrad G. R. E. M-u minister komunikacji Kühn i rumuński minister komunikacji Manulescu udali się do zwiedzenia międzynarodowej wystawy komunikacyjno-turystycznej, powitani przez kompanję honorową kolejowego przysposobienia wojskowego.

Wizyta belgijskiego ministra komunikacji.

BRUKSELA, 16.VII. (Pat). Belgijski minister komunikacji Loppens wyjechał do Poznania w celu zwiedzenia wystawy komunikacji i turystyki. Minister uda się również do Warszawy oraz zwiedzi port w Gdyni.

Minister Kwiatkowski w Stokholmie.

STOKHOLM, 16.VII. (Pat) W dniu wczorajszym przybył tu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora Nosowicza. Przybyłych gości powitali przedstawiciele rządu szwedzkiego i sfer gospodarczych oraz członkowie poselstwa polskiego.

Wczoraj rano p. minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazywali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni. Zkolei p. minister złożył wizytę ministrowi handlu oraz spraw zagranicznych, który w imieniu króla wręczył ministrowi Kwiatkowskiemu wstęgę orderu Gwiazdy Polarnej, dyrektorowi Nosowiczowi zaś komandorję z gwiazdą orderu Wazy. Następnie odbyło się w poselstwie polskiem śniadanie w obecności szwedzkiego ministra spraw zagranicznych oraz wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego — m. in. Svara Kreugera.

Po południu odbyło się przyjęcie w ratuszu, poczem p. minister zwiedzał wystawę. Wieczorem minister spraw zagranicznych wydał na cześć ministra Kwiatkowskiego bankiet. Podczas bankietu minister spraw zagranicznych Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekonaniu, że wizyta ministra Kwiatkowskiego przyczyni się do rozwoju istniejącej już polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej.

Minister Kwiatkowski, dziękując w odpowiedzi za serdeczne przyjęcie, stwierdził wspólne dążenia obu narodów w kierunku ugruntowania pokoju drogą współpracy gospodarczej, podkreślając, że dzięki morzu Polska i Szwecja stały się sąsiadami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, iż flaga szwedzka przoduje w porcie gdyńskim.

W zakończeniu minister stwierdził istnienie w Szwecji psychologicznych przesłanek do dalszego pomyślnego rozwoju polsko-szwedzkiej współpracy.

STOKHOLM, 16.VII. (Pat). W związku z pobytem ministra Kwiatkowskiego w stolicy Szwecji prasa szwedzka zamieszcza fotografje ministra oraz wywiady, zaopatrując je przychylnemi komentarzami.

Walka rządu z parlamentem w Niemczech.

Sukces rządu Brüninga.

BERLIN. 16.VII. (Pat). W głosowaniu imiennem Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił art. 2 przedłożenia podatkowego rządu 256 głosami przeciwko 204. Przeciwko przedłożeniu głosowali socjaldemokraci, niemiecka partja narodowa, hittlerowcy i komuniści.

Po głosowaniu kanclerz Rzeszy dr. Brüning przyjęty przez partje prawicowe okrzykami „Ustąpić, ustąpić!", wszedł na mównicę i oświadczył, że rząd Rzeszy nie przywiązuje wagi do dalszego prowadzenia obrad nad przedłożeniem. Na sali wynikło wielkie poruszenie. Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem partji gospodarczej, domagającej się rozwiązania Reichstagu. Wniosek został odrzucony przeciwko głosom tej partji i hittlerowcom. Głosowanie nad wnioskiem komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności odbyło się również imiennie.

Za wnioskiem oświadczyli się tylko hittlerowcy i komuniści. Socjaldemokraci wstrzymali się od głosowania. Wniosek otrzymał 59 głosów przeciwko 244 przy 251 wstrzymujących się od głosowania.

Kanclerz Rzeszy grozi rozwiązaniem parlamentu.

BERLIN. 16.VII. (Pat). Prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dziś z kanclerzem Rzeszy dłuższą rozmowę, w czasie której omawiana była sytuacja polityczna. W rezultacie rozpraw kanclerz otrzymał od prezydenta dalekoidące pełnomocnictwa. Dr. Brüning upoważniony został do zastosowania § 48 konstytucji na wypadek odrzucenia przez Reichstag programu podatkowego rządu. Kanclerz Rzeszy został pozatem upoważniony do rozwiązania parlamentu, o ile uchwalone zostanie odrzucenie ustawy, przeprowadzonej na podstawie § 48, dalej o ile Reichstag wyrazi votum nieufności rządowi, jak również „w razie jakiegoś poważniejszego wydarzenia politycznego", któreby wymagało rozwiązania parlamentu.

(§ 48 konstytucji Rzeszy daje prawo Prezydentowi wydawania ustaw drogą dekretów, o ile tego konieczność państwowa wymaga. *Przyp. Red.*).

Narada ministrów Rzeszy.

BERLIN, 16.VII. (Pat). W związku z odrzuceniem projektu podatkowego przez Reichstag zebrali się ministrowie Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza w celu omówienia kroków, jakie należy obecnie podjąć.

Według wiadomości z kół poinformowanych, dalszy przebieg sprawy będzie prawdopodobnie następujący: Po porozumieniu się co do formy dekretu oraz co do nadania mu mocy obowiązującej, kanclerz Rzeszy uda się do prezydenta w celu uzyskania zatwierdzenia dekretu. Dotychczas niewiadomo, czy po zastosowaniu dekretu Reichstag będzie się domagał odrzucenia ustawy, przeprowadzonej na podstawie art. 48. O ile to nastąpi, parlament będzie rozwiązany, do czego kanclerz Rzeszy został już upoważniony.

W sferach rządowych podkreślają fakt, że w razie rozwiązania Reichstagu wszystkie inne sprawy, a w szczególności kwestja pomocy prowincjom wschodnim, musiałyby być również odłożone do ponownego zwołania Reichstagu. Chodzi w tym wypadu o nacisk na pozycję prawicową, domagającą się natarczywie szybkiego załatwienia sprawy pomocy wchodniej. Niewiadomo również dotychczas, czy zapowiedziany przez partję socjaldemokratyczną wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Rzeszy, którego przyjęcie zmusi kanclerza do rozwiązania parlamentu, istotnie będzie postawiony.

Scysja Hindenburga z rządem pruskim.

Odpowiedź Brauna na list Hindenburga.

BERLIN, 16.VII (Pat). Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premiera pruskiego Brauna na list prezydenta Hindenburga

W odpowiedzi tej, wysłanej dnia 15 b. m., premjer m. in. podkreśla, że nie podziela twierdzenia prezydenta, ażeby rozwiązanie Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji miało być sprzeczne z duchem ustawy. Zakaz ten wydany został zgodnie przez miarodajne czynniki pruskie i Rzeszy na podstawie objektywnego materjału.

Premjer oświadczył, iż gotów byłby zezwolić na stworzenie nowych organizacyj stahlhelmowych w Nadrenji, gdyby mógł ufać, iż przyrzeczenia kierowników Stahlhelmu dają wystarczającą gwarancję zachowania się ich na przyszłość.

Delegaci Stahlhelmu w min. spr. wewn.

BERLIN, 16.VII (Pat). Dziś o g. 1 po południu przybyli do pruskiego ministerstwa spraw wewn. delegaci kierownictwa Stahlhelmu celem odbycia pertraktacyj w sprawie zniesienia zakazu organizowania Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji. Podjęte pertraktacje trwają w dalszym ciągu.

Echa listu w parlamencie pruskim.

BERLIN, 16.VII (Pat). Koła parlamentarne podkreślają, że aczkolwiek list prezydenta Rzeszy nie był poruszony w toku wczorajszej debaty parlamentarnej, to jednak ogłoszenie jego wywołało pewien wpływ na sytuację parlamentarną. Wpływ ten wywarł się w stanowisku partji socjal-demokratycznej, która nagle z bezwzględnie negatywnej taktyki przeszła do innej, wyrażając pod pewnemi warunkami gotowość poparcia rządu Brüninga w sprawie programu finansowego.

Prasa o liście Hindenburga.

BERLIN. 16.VII. (Pat). List prezydenta Hindenburga odmawiający wzięcia udziału w uroczystościach nadreńskich, z powodu rozwiązania Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji przez rząd pruski wywołał niezwykłą sensację. Cała niemal prasa berlińska ogłasza in extenso list pod wymownemi tytułami na pierwszych stronicach swych wydań wieczorowych. Najbardziej aktualna kwestja polityczna, jaką jest oczekiwana dziś decyzja parlamentu w sprawie przedłożeń rządowych zeszła na plan drugi.

Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają wielkie zadowolenie, określając list prezydenta jako wyraz odwagi i charakteru męskiego. „Deutsche Allgemeine Ztg." uważa za rzecz samą przez się zrozumiałą, iż sejm pruski powinien telegraficznie być zwołanym, aby wypowiedział się wobec postępowania rządu pruskiego.

W ostrych słowach zwraca się konserwatywna „Kreuzztg." przeciw premjerowi pruskiemu Braunowi, zarzucając mu stronniczość. Dziennik wita decyzję prezydenta z zadowoleniem.

„Deutsche Tageszztg." nazywa postępowanie premjera Brauna ciężką prowokacją wobec prezydenta Rzeszy. Socjalistyczny „Vorwärts" zaopatruje list prezydenta tytułem: „Hindenburg chce zmusić rząd pruski do cofnięcia zakazu".

Akcja antykomunistyczna w Finlandji.

Rozwiązanie parlamentu za nieuchwalenie antykomunistycznych ustaw.

HELSINGFORS, 16.VII. (Pat). Wobec tego, że parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw, przedstawionych przez rząd, prezydent republiki rozwiązał w dniu wczorajszym parlament.

Nowe wybory odbędą się 1 i 2 października, a zebranie nowego parlamentu odbędzie się 20 października.

Rugi sowieckie na Ukrainie.

RYGA. (A.T.E.) 16.VII. „Komunist" donosi, że władze sowieckie dokonały rewizji składu osobistego służby kolejowej na Ukrainie. Z dyrekcji kolei południowo-zachodniej wydalono ponad 200 urzędników, z których 36 należało do armji ukraińskiej, reszta zaś pochodzi ze stanu szlacheckiego i duchownego.

Ujawniono między innemi, że jeden z wyższych urzędników dyrekcji kolejowej był hrabią i ukrywając swoje arystokratyczne pochodzenie należał do partji komunistycznej.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DWA HANGARY DLA SAMOLOTÓW W SZAWLACH.

W Szawlach ma się wkrótce rozpocząć budowa dwóch hangarów dla samolotów.

ROZBUDOWA M. KOWNA.

Ministerstwo Komunikacji rozważa kwestję budowy własnego gmachu. Projektuje się zbudowanie gmachu wpobliżu dworca kolejowego lub w śródmieściu. Możliwem jest również, iż zostanie nabyty gmach przy ul. Kanta, w którym się obecnie mieści Ministerstwo. W gmachu tym wypada dokonać gruntownej naprawy.

Izba handlowo-przemysłowa rozważa również kwestję budowy własnego gmachu. Na najbliższem posiedzeniu Izby zostanie obrana specjalna komisja, która się zajmie tą sprawą.

Izba rolnicza w tych dniach już przystąpiła do budowy własnego gmachu. Gmach budowany jest na ulicy Donelajtisa wpobliżu wystawy. Będzie miał 3 piętra i odpowiadał najnowszym wymaganiom techniki. Budowa będzie kosztować 500 tys. lit. Prace zostaną zakończone latem 1931 r.

Towarzystwo „Majstas" postanowiło zbudować w Aleksocie 3 wielkie chłodnie. Budowa ich będzie kosztowała około 200 tys. lit.

DZIAŁALNOŚĆ SZWEDZKIEGO TRUSTU ZAPAŁCZANEGO.

Szwedzki trust zapałczany złożył już w Kasie Państwowej pierwszy wkład pożyczki w sumie 10 miljonów litów.

MARSZ DOKOŁA LITWY Z PODOBIZNĄ W. KS. WITOLDA.

Dnia 14 b. m. w G. Poniemuniu rozpoczęły się uroczystości inauguracji marszu dokoła Litwy z podobizną W. Ks. Witolda. Z Poniemunia pochód wyruszył ulicami miasta do Wiljampola, skąd udał się w kierunku Czerwonego Dworu.

PODRÓŻ PROF. PAKSZTASA DO AFRYKI.

Prof. Paksztas wyjechał okrętem Hamburg Amerika Line na dłuższy czas do Afryki celem prowadzenia etnograficznych i geograficznych badań. Prof. Paksztas zamierza jednocześnie zbadać możliwości kolonizacyjne dla Litwinów w Afryce.

WIELKIE BANKRUCTWO.

W tych dniach sąd okręgowy ogłosił za podstępnego bankruta znanego żydowskiego kupca towarów łokciowych Kagana. Suma upadłości wynosi 1.300.000 lit. Sąd nakazał bankruta zaaresztować, ale w przeddzień rozporządzenia sądu Kagan wraz ze swą kochanką, wdową po zmarłym przed kilku laty lekarzu kowieńskim Fuksową, zbiegł zagranicę. Ucieczka Kagana jest wielką sensacją w żydowskich kołach kupieckich na Starem Mieście. Bankructwo Kagana przyprawi o wielkie straty liczne zagraniczne fabryki manufaktury w Polsce, Niemczech, Anglji i Czechosłowacji.

Ponowne załamanie się kursu czerwońca.

Na giełdzie warszawskiej nastąpiło ponowne załamanie się kursu czerwońca sowieckiego. Czerwoniec Sowiety stabilizowały swego czasu na poziomie powyżej 5 dolarów, obecnie kurs jego na rynach zagranicznych wynosi około 1,10 dolara przy dużem zaofiarowaniu i absolutnym braku odbiorców. Z powyższego wynika, że inflacja czerwońca jest bardzo duża, a ze stałego obniżenia się kursu czerwońca wynika, że inflancja ta postępuje w dalszym ciągu.

W obrotach prywatnych ofiarowywano czerwoniec po 9,90, przy braku odbiorców. Tak niski kurs czerwońca zanotowano po raz pierwszy na giełdzie warszawskiej.

Interwencje przedstawicielstwa Sowietów powstrzymują gwałtowny spadek waluty sowieckiej, jednak poprawa po interwencjach jest tylko chwilowa, poczem następuje dalsza baissa i kurs czerwońca nie powraca już do poprzedniego kursu, przed baissą.

Nowy kontrtorpedowiec.

CHERBOURG. 16.VII. Pat. (pocztą). W dniu 12 lipca odbyło się tutaj uroczyste podniesienie bandery na kontrtorpedowcu „Wicher", na które przybyli ambasador Chłapowski, mjr. dypl. Łubeński, zastępca attaché wojskowego i morskiego oraz p. Dąbrowski, attaché konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Po odprawianiu na pokładzie mszy polowej i poświęceniu bandery podniesienie odbyło się o godzinie 10 min. 40, poczem nastąpiły okolicznościowe przemówienia komandora Petelenza, zastępcy szefa kierownictwa marynarki wojennej polskiej, ambasadora Chłapowskiego oraz wiceadmirała Bazire, prefekta morskiego w Cherbourgu. Następnie komandor Petelenz podejmował ambasadora śniadaniem, które się odbyło w gronie oficerów marynarki polskiej.

O godzinie 20-ej „Wicher" pod komendą swego dowódcy komandora-podporucznika Tadeusza Morgensterna odpłynął z Cherbourga.

GDYNIA, 16.VII. (Pat). Dowódca floty komandor Unrug dokona jutro przeglądu kontrtorpedowca „Wicher", który dziś rano zawinął do portu wojennego. Piękny i potężny wygląd zewnętrzny nowego okrętu wojennego wzbudza wśród mieszkańców miasta zrozumiały zachwyt i zainteresowanie.

Egipt — nowy kłopot Anglji.

Ruch rewolucyjny nacjonalistów w Egipcie.—Zaburzenia w Aleksandrji.— Pułkownik Lawrence na widowni.

Współczesny Egipt zostający pod rządami króla Fuada i „czułą“, a właściwiej — „czujną opieką“ angielską zaczyna się burzyć.

Podług ostatnich wiadomości, nadeszłych z Kairu, sytuacja polityczna z dniem każdym staje się coraz bardziej naprężona.

Stronnictwo nacjonalistyczne „Wafd“, które rozporządza w parlamencie liczbą czterech piątych mandatów, rozwija w kraju energiczną robotę agitacyjną i organizacyjną.

Zamknięcie parlamentu, dokonane przez króla Fuada, wywołało wśród nacjonalistów wzburzenie i pchnęło grupy te na drogę politycznych rozruchów i manifestacyj, które aczkolwiek wymierzone są bezpośrednio w króla i rząd — godzą jednak równocześnie, i to mocno, w Anglję.

Hasła detronizacji króla Fuada rozbrzmiewają coraz głośniej. Dwie przytem wysuwane są możliwości: albo proklamowanie królem 10-cioletniego królewicza z radą regencyjną, złożoną z członków stronnictwa „Wafd“, albo też ogłoszenie Egiptu za republikę, przyczem pierwszym prezydentem miałby zostać Nahas Pasza, przywódca stronnictwa „Wafd“.

Ruch opozycyjny przenika z każdym dniem silniej także do armji. Podobno znaczna część korpusu oficerskiego okazuje przychylność nacjonalistom, co umożliwiłoby usunięcie króla Fuada, drogą zamachu stanu.

Rząd Sidky Paszy ustąpił, lecz został ponownie zamianowany niemal w niezmienionym składzie. Jedynie teki spraw zagranicznych i sprawiedliwości przeszły w inne ręce. Odroczenie parlamentu wywołało wrzenie w kołach nacjonalistycznych, które zamierzają odbyć posiedzenie parlamentu pomimo zamknięcia sesji w jednem z miast prowincjonalnych.

W związku z tem, jak donosiły telegramy, d. 15 b. m. doszło w Aleksandrji do krwawych rozruchów.

Przebieg tych manifestacyj był następujący: rano pojawiły się na ulicach miasta tłumy demonstrantów, którzy wznosili okrzyki przeciwko obecnemu rządowi egipskiemu oraz na cześć przywódcy nacjonalistów egipskich Nahasa-paszy. Demonstranci obrzucili policję kamieniami, poczem przewrócili tramwaje oraz kilka samochodów, które podpalili. Pod naporem policji demonstranci cofnęli się na jeden z placów. Policja usadowiona na dachach domów rozpoczęła ostrzeliwać tłum, w którym powstała panika. Podczas walk ulicznych padło ofiarą 14 zabitych i około 300 rannych. Wśród zabitych znajduje się 8 Europejczyków.

Zaburzenia trwały aż do późnego wieczora. Sytuację narazie opanowały wojska egipskie, bez pomocy oddziałów angielskich.

Bezpośrednią przyczyną rozruchów był ogłoszony przez nacjonalistów 2-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko ofiarom zaburzeń Mansura. Demonstranci nieśli na ulicach portrety przewódcy nacjonalistów Nahasa-paszy. Europejczycy schronili się podczas rozruchów do gmachu giełdy, skąd uwolnił ich oddział policji.

Rząd angielski, sprzyjający Fuadowi, zdradza żywe zaniepokojenie sytuacją, jaka się wytworzyła.

Słynny pułkownik Lawrence, który organizował ostatnio powstanie Kurdów przeciw Turcji, dostał instrukcje, nakazujące mu niezwłoczne udanie się do Egiptu, gdzie gra idzie o stawkę znacznie wyższą.

Pułkownik Lawrence opuścił więc Kurdystan. Wkrótce po jego wyjeździe powstanie Kurdów upadło.

We wtorek, dn. 15 b. m. pułk. Lawrence przybył już podobno do Aleksandrji.

Jak się potoczą następne wypadki w Egipcie—narazie trudno przewidzieć.

Sytuacja jednak, jak widać z powyższego, niezbyt przyjemna, a Anglji przysparza jeszcze jeden kłopot.

* * *

ALEKSANDRJA, 16.VII (Pat). Zajścia wczorajsze pociągnęły za sobą liczne ofiary. 8 Europejczyków odniosło ciężkie rany. Jeden Włoch został zabity. Wśród tubylców jest 13 zabitych 113 rannych.

Prócz tego odniosło rany 49 żołnierzy. Dokonano 37 aresztowań, przeważnie wśród ryffanów.

Wrażenia Anglika z Polski.

LONDYN, 15.VII (Pat). Znany tygodnik „Economist“ zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Wrażenia z Polski“, w którym stwierdza korzyści sytuacji Anglji, jako wyspy, co jest jaskrawie widoczne właśnie w porównaniu z krajem, posiadającym, jak Polska, lądowe granice.

Mówiąc o pogranicznych kłopotach Polski, autor artykułu zaznacza, że dotyczy to zwłaszcza stosunku z Litwą, która hermetycznie zamknęła swą granicę od strony Polski. Powody są wiadome—pisze autor,— Litwa w 1920 r. zgłosiła pretensje do Wilna, otrzymanego na trzy miesiące z łaski Sowietów. Gen. Żeligowski zpowrotem opanował Wilno, które od tego czasu należy do Polski. Opisując obecną sytuację, wytworzoną przez Litwę, „Economist“ stwierdza, że pomiędzy przyczyną nieporozumień, a obecnem zachowaniem się Litwy nie zachodzi żaden racjonalny związek, albowiem nawet i „bezprawny akt Żeligowskiego nie dowodzi, że Polska nie posiada praw do Wilna“. Można odczuwać — pisze dalej autor — pewną sympatję dla Litwy z racji fait accompli, wytworzonego później przez konferencję ambasadorów wskutek uznania przez nią granic Polski, ale znów z drugiej strony zabarykadowanie granicy nie sprawi innego skutku, jak tylko jątrzenie rany, którą cała Europa pragnie widzieć zagojoną. Obecna sytuacja jest taka, że sztuczne zamknięcie komunikacji nietylko z Polską, ale i z Libawą i z Królewcem jest ciosem, wymierzonym wprost w usiłowania Ligi Narodów w kierunku ułatwienia komunikacji międzynarodowej. Techniczna strona zagadnienia, jak wiadomo, powróci do Ligi Narodów we wrześniu. Otóż należy żywić nadzieję, że Litwa okaże na tyle mądrości politycznej, aby być w zgodzie ze światem.

Trudności polskie na granicy niemieckiej wynikają częściowo z wojny celnej, prowadzonej od 1925 r. Ale również pożałowania godnem jest, że w chwili, gdy wreszcie zawarto traktat handlowy, Niemcy nagle tak podniosły na żądanie junkrów cła, że pozbawiają Polskę korzyści, płynących z traktatu.

Omawiając wewnętrzną sytuację Polski „Economist“ stwierdza zdrowy i normalny rozwój Polski, określając sytuację po francusku „ça marche“.

—o—

Problem unji ogólnoeuropejskiej.

Odpowiedź litewska na memorjał Brianda.

PARYŻ, 16.VII (Pat). (Havas). Odpowiedź litewska na memorjał Brianda, omawiając warunki powstania unji europejskiej, podkreśla, że nie mogłaby się ona rozwijać normalnie, dopóki pomiędzy poszczególnemi państwami istniałyby poważne antagonizmy, jako skutek czynów, które nie pociągnęły za sobą równowartościowego zadośćuczynienia. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby atmosfera przyjaźni i zaufania mogła zapanować między przyszłymi członkami unji na innych podstawach, jak ściśle poszanowanie wzajemnych praw i równości.

Odpowiedź Finlandji.

HELSINGFORS, 16.VII (Pat). Dziś doręczona została rządowi francuskiemu odpowiedź rządu finlandzkiego na memorjał Brianda. Odpowiedź finlandzka popiera z całą sympatją inicjatywę francuską, podkreślając konieczność utworzenia organizacji europejskiej, którąby działała w ścisłem porozumieniu z Ligą Narodów.

Pakt, zawarty przez państwa europejskie, świadczyłby o ich zjednoczeniu moralnem, a także przyczyniłby się do rozwoju solidarności i konsolidacji pokoju. Finlandja proponuje rozpatrzenie sprawy organizacyj rozjemczo-pojednawczych oraz powołanie do życia komisji ankietowej.

—o—

Treść odpowiedzi czechosłowackiej.

PARYŻ, 16.VII (Pat). Rząd czechosłowacki w odpowiedzi swojej na memorjał Brianda aprobuje całkowicie ideę zorganizowania współpracy pomiędzy wszystkiemi państwami europejskiemi. Odpowiedź podkreśla niektóre ustępy memorjału, dotyczące przedewszystkiem zrównania prerogatyw poszczególnych państw i konieczność ścisłej współpracy z Ligą Narodów.

—•—

Głosy prasy francuskiej o odpowiedzi niemieckiej.

PARYŻ, 16.VII. (Pat). Prasa komentuje obszernie odpowiedź rządu niemieckiego na memorjał Brianda, której oczekiwano tu z żywem zainteresowaniem. Dzienniki stwierdzają na wstępie z zadowoleniem, że odpowiedź rządu Rzeszy przynosi liczne punkty styczne z uwagami Brianda oraz zawiera obietnicę pozytywnej współpracy nad dziełem Brianda w Genewie. Prasa ujawnia pewne zaniepokojenie w stosunku do części odpowiedzi, odnoszącej się do rewizji traktatów.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

POZNAŃ, 16.VII. (Pat). Donoszą z Nowego Yorku, że sejsmograf uniwersytetu Fordhama zanotował wczoraj między 5,46 a 5,51 wieczorem według czasu amerykańskiego niezwykle silne wstrząsy podziemne. Również sejsmografy w Waszyngtonie, Denver i Milwauke zaobserwowały te wstrząsy podziemne. Przypuszczalnie ognisko trzęsienia ziemi które jest najsilniejszem jakie się wydarzyło w Ameryce od szeregu miesięcy leży wpobliżu wybrzeży Gwatemara.

Przed dziesięciu laty.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Z DNIA 17-go LIPCA.

Front południowo-wschodni. 6-ta armja W rejonie Husiatyna 54 pułk piechoty, po trzykrotnym kontrataku, odrzucił nieprzyjaciela, który chwilowo zawładnął miasteczkiem i zajął zpowrotem pozycję na wschodnim brzegu Zbrucza. Również na południe od Krzemieńca odparła 13-ta nasza dywizja szereg gwałtownych ataków.

Na odcinkach 2-giej i 3-ciej armji nad Styrem bez zmian.

Front północno-wschodni. Na Polesiu bez zmian. Na linji kanału Ogińskiego oraz na wschód od Baranowicz i Nowogródka oddziały nasze ustępują wśród utarczek z napierającym nieprzyjacielem.

W 1-szej armji nieprzyjaciel sforsował rzekę Gawję i po całodziennych walkach, w których 1-sza dywizja litewsko-białoruska pod dowództwem gen. Rządkowskiego odpierała niezliczone natarcia — zajął pod wieczór Lidę.

Nasz pociąg pancerny „Lis-Kula“ przebił się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych przez Lidę. Pociąg pancerny „Boruta“ został odcięty.

Po zgonie ś. p. prof. Jaworskiego.

Eksportacja zwłok.

MILANÓWEK, 16.VII (Pat). Dziś o godz. 10 rano po krótkiem nabożeństwie przy trumnie ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego nastąpiła eksportacja zwłok, które samochodem zostały przewiezione do Krakowa.

W smutnym tym obrzędzie wzięła udział rodzina zmarłego, przedstawiciele świata naukowego — prof. Estreicher, prof. Koszembar-Łyskowski, oraz grono przyjaciół politycznych ś. p. prof. Jaworskiego. Na trumnie złożono liczne wieńce, m. in. od ministra reform rolnych Staniewicza.

Kondolencje.

KRAKÓW, 16.VII (Pat). Z powodu zgonu ś. p. Władysława Leopolda Jaworskiego prezydjum miasta Krakowa przesłało na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo kondolencyjne. Również zarząd okręgowy Związku Legjonistów przesłał na ręce wdowy pismo.

Delegat U. S. B. na pogrzeb ś. p. prof. Jaworskiego.

Jako przedstawiciel Uniwersytetu Stefana Batorego, na pogrzeb ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego, wyjechał do Krakowa prorektor prof. Kazimierz Sławiński.

—o—

Wpływy z podatków bezpośrednich w czerwcu r. b.

Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy Skarbu Państwa z podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. wyniosły ogółem 47.898 tys. zł., podczas gdy w czerwcu r. 1929—49.892 tys. zł., a więc w czerwcu r. b. zmniejszyły się o 1.994 tys. zł.

Wpływy z poszczególnych podatków bezpośrednich w czerwcu r. b. były następujące: z podatków gruntowych—2.536 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 1.839 tys. zł.; z podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich w czerwcu r. b. — 4.379 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r.—4.048 tys. zł.; z podatku przemysłowego—22.805 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r.—25.698 tys. zł.; z podatku dochodowego — 14.963 tys. zł., podczas gdy w 1929 r. w czerwcu—13.792 tys. zł.; z podatku wojskowego—62 tys. zł., a w czerwcu 1929 r. —62 tys. zł.; z podatku od kapitałów i rent—497 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r. — 619 tys. zł.; z zaległości podatków zniesionych—1 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r.—6 tys. zł.; z odsetek za zwłokę, należytości egzekucyjnych i grzywien—2.565 tys. zł., podczas gdy w czerwcu 1929 r.—3.828 tys. zł.

Minister Zaunius o aktualnych problemach litewskiej polityki zagranicznej.

Dnia 14 b. m. udzielił minister spraw zagranicznych dr. Zaunius zbiorowego wywiadu przedstawicielom pism krajowych i zagranicznych, których w formie odpowiedzi na stawiane zapytania poinformował o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej Litwy.

— Jak się przedstawia, p. ministrze, sprawa mianowania nowego dyrektora kłajpedzkiego?

— Obecnie Gubernator kraju Kłajpedzkiego p. Merkis prowadzi w tej sprawie rokowania z przedstawicielami sejmiku krajowego. Gubernator chce działać w porozumieniu z sejmikiem, sprawa jednak jest niełatwa, gdyż proponowani do Dyrektorjum kandydaci często nie mają wpływów politycznych, a są kierowani przez innych polityków. Minister sądzi, że jeszcze w tych dniach sprawa ta się wyjaśni.

— Czy została już mianowana delegacja litewska do prowadzenia rokowań handlowych z Łotwą?

— Dotąd jeszcze nie. Przedewszystkiem chodzi tutaj o miejsce tych rokowań. Rząd litewski w swoim czasie zakomunikował Łotwie, iż obecnie trudno mu byłoby wysłać swoją delegację do Łotwy. Łotewski poseł w Kownie oświadczył wówczas, iż wobec tego Łotwa zgadza się na prowadzenie rokowań w Kownie. Dotychczas jednak nie otrzymano jeszcze oficjalnej propozycji Łotwy, kiedy delegacja jej ma przybyć do Kowna i wobec tego mianowanie członków delegacji litewskiej nie jest rzeczą pilną. Kilka osób upatrzono już do prowadzenia rokowań.

W dalszym ciągu odpowiadając na zapytanie w kwestji zatargu w sprawach wyższego sądownictwa między rządem centralnym a krajem kłajpedzkim, p. minister zaznaczył, iż rząd litewski stoi na tem stanowisku, iż nie myśli ani o zwężaniu autonomji kraju kłajpedzkiego, ani też o jej rozszerzaniu. Rząd centralny stara się tylko konsekwentnie spełniać to, do czego ma prawo.

— W jakiem stadjum znajdują się obecnie rokowania w sprawie zawarcia litewsko-łotewskiego układu handlowego?

— Obecnie Łotwa po otrzymaniu litewskiej propozycji w sprawie układu handlowego bada tę propozycję i szykuje swoją kontrpropozycję. Według nieoficjalnych wiadomości, rząd łotewski propozycje Litwy traktuje, jako rzecz pozytywną i do przyjęcia.

— Co dałoby się powiedzieć dzisiaj o zatargu polsko-litewskim?

— Obecnie rząd litewski szykuje się do kampanji wrześniowej przeciwko Polakom w Genewie. Przedewszystkiem będzie poruszona sprawa raportu komisji tranzytowej, następnie rząd litewski ma zamiar złożyć skargę o niewypełnianie przez Polskę układu o małej komunikacji pogranicznej. Pozatem Litwa zamierza złożyć szereg propozycyj dla Polski.

O tych propozycjach chwilowo tylko tyle mogę powiedzieć — zaznaczył p. minister, — iż będą one miały na celu uniemożliwienie powstawania w przyszłości podobnych zajść, jakie miały miejsce w maju w Dmitrówce, zamykania najważniejszych punktów przejściowych na linji administracyjnej i t. d.

— Podwyższone cła niemieckie na mięso importowane do Niemiec bardzo zaszkodziły interesom Litwy. Czy rząd zamierza w tej kwestji poczynić jakieś kroki?

— Zarządzenia niemieckie ujemnie wpływają na nasz eksport. Z drugiej jednak strony miały one tą dobrą stronę, że zmusiły Litwę do szukania nowych rynków zbytu i do ulepszania samej hodowli świń.

— Jak może wpłynąć ewakuacja Nadrenji na politykę zagraniczną Litwy?

— Ewakuacja Nadrenji wraz z pomyślnem załatwieniem spraw reparacyjnych wskazuje, iż stosunki francusko - niemieckie uległy znacznej poprawie. Stąd powstały wersje, iż obecnie Polska nie jest już tak potrzebną Francji i że Niemcy dzisiaj mają większe szanse na realizację postulatów swej polityki zagranicznej na Wschodzie, odzyskanie kurytarza gdańskiego i t. p. Razem z tą wersją krąży inna, mianowicie — że Polacy uzyskają dostęp do morza przez terytorjum Litwy. Rząd litewski jednak nie przewiduje, aby czyniono na Litwę jakikolwiek bądź nacisk z powodu porozumienia francusko - niemieckiego. Wszystkie te wersje oraz kombinacje i pozostaną tylko wersjami i kombinacjami.

— Czy obecne naprężone stosunki między rządem centralnym a władzami autonomicznemi kraju Kłajpedzkiego nie będą miały wpływu na stosunki polityczne między Litwą a Niemcami?

— Z punktu prawnego żadnego wpływu one mieć nie mogą. Niemcy bowiem nie posiadają żadnego prawa, żadnej konwencji, którąby im zezwalała na wtrącanie się do spraw wewnętrznych Litwy. Rząd zaś litewski ze swej strony nie ma prawa czynić objektem rokowań dyplomatycznych z Niemcami kwestje swej polityki wewnętrznej. Rząd Rzeszy mógłby interwenjować w sprawach kraju Kłajpedzkiego tylko jako członek Ligi Narodów.

Na tem wywiad został zakończony.

Objęcie urzędowania przez p. wojewodę Kościałkowskiego.

BIAŁYSTOK, 16.VII (Pat). Wczoraj przejął urzędowanie nowomianowany wojewoda p. Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Pożary w województwie łódzkiem nie ustają.

ŁÓDŹ, 16.VII. (Pat). Klęska pożaru, jaka dotknęła obszar województwa łódzkiego, jeszcze nie minęła. Onegdajszej nocy z nieustalonych dotychczas przyczyn, zapalił się jeden z domów w miasteczku Błoszki.

Ogień z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na sąsiednie drewniane zabudowania Miejscowa straż ogniowa nie była w stanie ognia opanować. Dopiero przy pomocy straży okolicznej o godzinie 10 rano zdołano ogień zlokalizować.

Spłonęło 15 domów mieszkalnych. 80 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą ponad 250 tys. złotych. Dochodzenie policyjne nie ustaliło narazie przyczyn pożaru.

Śmierć pilotki.

BERLIN, 16.VII. (Pat). Dziś w południe spadł w okolicy Darmstadtu samolot, pilotowany przez 38-letnią kobietę Paulinę Kister. Pilotka poniosła śmierć na miejscu.

Z dzieł ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego.

Aforyzmy.

Lekarstwem na smutek jest niemyślenie o swojej przeszłości. Mieści ona w sobie o wiele, wiele więcej przykrości, niż radości. Nie wczoraj, ale jutro budzi siły, bo stawia przed oczy ciągle nowe zadania.

* * *

Polityk jest jak aktor. Ma te same ambicje, zazdrości, pretensje. Czuje się też wiecznie pokrzywdzonym przez dyrektora, bo wszystkie role on lepiejby zagrał. Zapomina tylko, że sędzią jest nie dyrektor, ale publiczność. Dlatego wśród polityków jest tak mało artystów, a tak wielu błaznów.

* * *

Kobiety wydają sąd o wartościach szczerze wedle irracjonalistycznego kryterjum: lubię, nie lubię. Mężczyźni tylko w swej zarozumiałości myślą, że mają inne kryterja.

* * *

Tylko człowiek pełen pokory może szanować sam siebie.

Tylko człowiek pozbawiony zazdrości jest człowiekiem wolnym.

* * *

Żalić się na swoją niedolę przed drugim, znaczy nudzić go śmietrelnie. Ale nie trzeba zanudzać i siebie samego.

* * *

Jakiś mędrzec chiński umieścił w swej łaźni napis: Staraj się być codzień nowym. Staram się.

Życie, a wybór karjery artystycznej.

Rok rocznie na wiosnę całe zastępy młodzieży opuszczają ławy szkolne po ukończeniu gimnazjum. Otrzymanie świadectwa dojrzałości jest bardzo ważnem wydarzeniem w życiu przyszłego obywatela kraju, ponieważ otwiera mu nowe horyzonty, stanowi początek niezapisanej jeszcze karty w historji dalszych losów i karjery.

Mimowoli jednak wtedy nasuwa się pytanie: co dalej, jaki obrać sobie zawód, żeby zostać pożytecznym obywatelem kraju, jaka praca da maximum zadowolenia w poczuciu, że wrodzone zdolności zostały najlepiej wykorzystane z pożytkiem dla kraju i siebie. Bywa często, że już na ławie szkolnej zarysowują się wyraźnie upodobania i zdolności ucznia w tym lub innym kierunku, zadaniem wtedy rodziców i szkoły jest skierowanie takiego młodzieńca na właściwą drogę. Niestety uzdolnienia specjalne nie zawsze idą w parze ze zdolnościami do nauki i wtedy uczeń, z trudem przechodząc z klasy do klasy, wkońcu może otrzyma maturę, lecz nadwątlone zdrowie i wyczerpana energja nie pozwolą mu na dalszy wysiłek w życiu. Mając na myśli maturzystów może odbiegnę od tematu, ale chciałbym zwrócić uwagę rodziców na to, że zdolności wrodzone przy braku zdolności do nauki doskonale można wykorzystać w szkołach zawodowych, do których wstęp nie jest związany z posiadaniem matury.

W wyborze zawodu często rozstrzyga ślepy traf, częściej nadzieja, że na obranej drodze najłatwiej w przyszłości osiągnąć dobrobyt, nadzieja coprawda często zawodnicza. Łatwiej w labiryncie dórg, które prowadzą do upragnionego celu, znaleźć właściwą drogę, jeżeli wiemy, jakie przeszkody spotkamy na tych drogach i w jakich warunkach najłatwiej ominąć przeszkody.

W życiu spotykamy się często z faktem, że młody człowiek parę lat strawi napróżno, zanim trafi na właściwą drogę; czyż nie znamy studentów, którzy po paru latach studjów np. na medycynie, przerzucali się na wydział prawny, żeby znów później trafić na humanistyczny itd. Znane są przecież i w Polsce typy „wiecznych studjów“. Należy więc przyklasnąć inicjatorom szeregu odczytów, mających na celu zaznajomienie przyszłych lekarzy, prawników, pedagogów itd. z warunkami pracy, w okresie studjów i później w życiu na odpowiedzialnych stanowiskach.

O ile pamięć mnie nie myli, nie pomyślano tylko o przyszłych adeptach sztuki. Może stanowią oni znikomy procent w ogólnej masie, ale pamiętajmy, że mamy aż trzy wyższe uczelnie artystyczne w Polsce, więc obawiam się, żeby zczasem nie wytworzył się u nas proletarjat artystyczny.

Żeby poczęści zaradzić temu, postaram się w niniejszym artykule wskazać róże i ciernie na tej drodze. Przedewszystkiem bardzo trudno nawet wytrawnemu pedagogowi określić w zaraniu zdolności lub talent przyszłego artysty i stawiać te lub inne horoskopy na przyszłość. Kto może przewidzieć, jakie będą dalsze etapy rozwoju talentu, gdy tyle rozmaitych czynników może tu wchodzić w grę. Ileż było ukrytych tragedyj i rozczarowań, ile wysiłków i energji poszło na marne. Zawiedzione nadzieje, niezaspokojona ambicja, oto często ostateczny rezultat w życiu wielu z tych, co mieli odwagę próbować szczęścia na tej drodze.

Każdy z nas artystów pamięta z okresu studjów kolegów nawet bardzo uzdolnionych, rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość. A później; widocznie jakieś fatum zaciążyło w zaraniu ich karjery artystycznej; proza życia podcięła skrzydła do lotu i zmusiła do pracy zarobkowej na innem polu. Ilu utalentowanych młodych artystów-rzeźbiarzy w Warszawie pracowało w zakładach kamieniarskich nagrobków, ilu z nich zmarnowało swój talent w codziennej szablonowej pracy dla kawałka chleba. Mógłbym przytoczyć nazwiska artystów-malarzy, zatrudnionych w rozmaitych fabrykach, którzy zupełnie zrezygnowali z aspiracyj artystycznych. Są i tacy, którzy w kronikach artystycznych nie pozostawili żadnego śladu, niewiadomo co się z nimi stało, choć byli to ludzie z talentem.

Ktoś może mi powiedzieć, że wszystko to maluję w zbyt czarnych barwach. Są przecież artyści znani i uznani w Polsce. Nie przeczę, lecz rozmaite warunki składały się w życiu dla nich pomyślnie, nietylko jeden talent tu rozstrzygał, wchodziły w grę i inne czynniki pomyślne dla rozwoju ich talentu.

Pierwsze kroki są zawsze najtrudniejsze w karjerze artystycznej. Otóż w obecnych warunkach po ukończeniu studjów artystycznych w Polsce, dalsze studja w postaci wyjazdu zagranicę są przeważnie niedostępnem marzeniem dla ludzi, których całem bogactwem jest talent. Talent zawsze się wybije, zdanie często spotykane, zgadzam się z tem, lecz dodam, że i największe talenty może złamać życie: przykładem niech będzie Kurzawa, Podkowiński i wielu innych. Bogate państwa ułatwiały młodym adeptom sztuki dalszy rozwój ich talentów w postaci stypendjów na dalsze kształcenie się zagranicą.

Nasz Departament Kultury i Sztuki za mało posiada na to środków, przeważnie udziela zapomogi artystom mniej lub więcej znanym. Mecenasów, którzyby ofiarowali większe sumy na stypendja dla młodych artystów niestety w Polsce nie mamy. Na palcach policzyć możemy artystów, utrzymujących się z tak zwanej czystej sztuki. Artyści znani i uznani przeważnie reperują swoje finanse pracą pedagogiczną bądź w uczelniach artystycznych, bądź w szkołach zawodowych. Obecnie w związku ze zmniejszeniem liczby godzin nauczania rysunku w szkołach średnich i na tem polu teren pracy został uszczuplony.

Zapyta mnie ktokolwiek, gdzież są róże, bo dotychczas tylko same ciernie. Róże pozostały dla tych, co idą przez życie śmiało, często torując sobie drogę łokciami. Niech pamiętają o tem ludzie skromni i nieśmiali, że jednak należy ufać we własne siły, nie zrażać się trudnościami w drodze na wyżyny sztuki. Po drodze może spotkamy zaklętą królewnę i piękne zamki, oby nie budowane na lodzie, no i przysłowiowego smoka, ziejącego ogniem i smołą. Zaklęta królewna może będzie tem uśpionem pięknem, które artysta pokocha i będzie odtwarzać w swoich obrazach, smokiem złośliwym będą ci wszyscy fachowi i niefachowi krytycy, których zadaniem odstraszanie od tego piękna może nie ogniem i smołą lecz często złośliwością i ignorancją. Są artyści śmiali i sprytni, ci potrafią w rozmaity sposób ułaskawić złośliwego smoka.

Zaznaczam, że zarzuty moje nie dotyczą ogółu krytyków artystycznych w Polsce. Są jeszcze i u nas krytycy bezstronni, nie podlegający żadnym wpływom. Na zakończenie dodam, że chociaż karjera artystyczna jest śliska, to jednak jestem pewien, że wielkie zamiłowanie do sztuki w połączeniu z talentem przeważy na szali wyboru karjery artystycznej.

Marjan Kulesza.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Poświęcenie pomnika Marsz. Piłsudskiego.

BIAŁYSTOK. 16.VII. (Pat). W osadzie nadgranicznej Filipów odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Podkreślić należy, że w uroczystości odsłonięcia pomnika wzięła udział delegacja Mazurów z Prus Wschodnich.

Nowe porządki na dworcu kolejowym w Lidzie.

Pięknie obecnie wygląda stacja kolejowa w Lidzie, gdy weźmiemy pod uwagę nowowybudowany odcinek drogi skręcającej z ulicy Piłsudskiego na dworzec. Czy jednak piękność ta, której dodaje waloru przyboczny ogród kwiatowy, może przynieść pożądaną korzyść tak dla mieszkańców Lidy, jako też i przejezdnych podróżnych, to możemy bardzo w takie twierdzenie wątpić.

Przedewszystkiem najbardziej palącą bolączką naszego miasta jest brak wiaduktu na przejeździe ul. Piłsudskiego na dzielnice Piaski i Słobódka, o której już tak wiele było pisane nietylko w prasie miejscowej, lecz także i w wileńskiej. Rezultatem tego było zawiadomienie Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. przysłane do Starostwa Lidzkiego, że w najbliższym czasie Dyrekcja poczyni starania u kompetentnych władz, celem uzyskania potrzebnych na budowę wiaduktu funduszów. Do dzisiejszego dnia nic jakoś o tem, co nas najbardziej boli, nie słychać. Za to wybudowano drogę (nawiasem mówiąc bardzo przyzwoitą), ogrodzono ją jak z jednej tak i z drugiej strony od ogródka płotami. Nikt jednak nie pomyślał przy budowie tej drogi, że w ten sposób wybudowana droga może być jeszcze jedną więcej pułapką na zdrowie, a może i życie ludzkie. Idąc do dworca z lewej strony, tuż przy płocie biegnie tor kolejowy, na którym codziennie odbywają się przetoki. Niebardzo szeroka jezdnia graniczy bezpośrednio z wąskim chodnikiem, który także z drugiej strony jest ograniczony płotem od strony ogrodu.

Sam byłem świadkiem naocznym, kiedy przechodząca lokomotywa spłoszyła konia, ciągnącego dorożkę tuż przy chodniku (dorożka musi w/g przepisów jechać prawą stroną), a koń, nie mając żadnych przeszkód, skoczył na chodnik, na którym znajdowało się kilku przechodniów. Podróżni idący chodnikiem nie mieli się gdzie schronić przed rozhukanym koniem, ponieważ jedyną stronę, odpowiednią do ratowania się ucieczką, zagradza płot. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazł się wówczas przytomny, który zdołał złapać za uzdę spłoszonego konia i w porę go ujarzmić. Czy jednak stale znajdzie się podobny bohater, który z narażeniem swego życia potrafił ochronić przed nieszczęściem?... Spodziewać się należy, że w wypadku podobnym nietylko lokomotywa może spłoszyć konie dorożkarskie, lecz także i samochody, które dość licznie odwiedzają dworzec w Lidzie, a wymijając dorożki, śmiało mogą spowodować nieszczęśliwe a przewidziane wypadki z ludźmi.

Sądzimy, że kompetentne władze postarają się zbadać stan powyżej opisanej drogi (dojazdu na dworzec) i zarządzą urządzenie jakiegoś zabezpieczenia chodnika od jezdni, albowiem w każdej godzinie możemy się spodziewać przykrych następstw nietylko dla podróżnych i przygodnych przechodniów, lecz także nawet dla samej służby kolejowej.

W podobne bolączki dworzec nasz w Lidzie obfituje na każdym kroku, o czem nie omieszkam napisać w najbliższych dniach.

Lidzianin.

Konferencja w sprawie potrzeb gospodarczych Wileńszczyzny.

W dniu 16 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza a przy udziale przedstawicieli Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, naczelników wydziałów Rolnego i Przemysłowego i radcy Z. Hartunga—odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, poświęcona sprawom, związanym z zapowiedzianym na wrzesień wieczorem dyskusyjnym w Zamku, dla omówienia potrzeb gospodarczych w Wileńszczyźnie.

Na wstępie p. wojewoda zapoznał obecnych z celami projektowanego wieczoru dyskusyjnego w Zamku, wyjaśniając jednocześnie, że omawiane będą potrzeby gospodarcze nietylko województwa wileńskiego ale i województwa nowogródzkiego, w związku z czem został już nawiązany odpowiedni kontakt z p. wojewodą Beczkowiczem.

Na konferencji uzgodniono, że oprócz referatu ogólnego, obrazującego stan i warunki gospodarcze na terenie obu województw, będą wygłoszone dwa referaty, zawierające streszczenie potrzeb rolnictwa oraz przemysłu, handlu i rzemiosł, względnie trzy — jeżeli Izba Rzemieślnicza uzna za wskazane wystąpić z oddzielnym referatem. Referat ogólny wygłosi p. profesor Zawadzki, referat o potrzebach przemysłu i handlu a ewentualnie i rzemiosł p. Ruciński. prezes Izby Przemysłowo-Handlowej. Wyznaczenie referenta z zakresu rolnictwa oraz rzemiosł nastąpi po porozumieniu się wileńskiego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych z Towarzystwem nowogródzkiem i wileńskiej Izby Rzemieślniczej z Izbą Rzemieślniczą w Nowogródku. Wszystkie te referaty obejmować będą stan i potrzeby gospodarcze obu województw, w związku z czem omówione zostały szczegółowo sprawy kontaktu i porozumienia się organizacyj, istniejących w tych województwach.

Ponadto ustalone zostały terminy złożenia referatów, jako też omówiono inne szczegóły.



Pierwsza w Polsce taksówka powietrzna „Lotu".

Zabójstwo właściciela folwarku dokonane nie dla zysku, lecz w afekcie.

W listopadzie 1928 r. strzałem przez okno został śmiertelnie ranny Esper Protasow, właściciel folwarku Puniszcze, gm. gródeckiej, pow. mołodeczańskiego.

Kula, jak się okazało, wystrzelona z karabinu rosyjskiego, ugodziła Protasowa w plecy i wyszła przez szyję, uszkadzając kręgosłup.

Ranny. przewieziony do kliniki chirurgicznej w Wilnie, zmarł wskutek rany po upływie 4 dni.

Jak skonstatowała żona zabitego, Aleksandra Protasowa, która nie żyła z mężem i przybyła dopiero po jego śmierci, z mieszkania zginęły różne rzeczy oraz pieniądze, przechowywane w kufrze.

Wskutek zabiegów wdowy dzierżawca Mikołaj Kalinowski, zamieszkały w tymże folwarku, zwrócił część zaginionych rzeczy oraz 50 rubli w złocie, twierdząc, iż Protasow, będąc już ranny, kazał mu wziąć.

Policja, prowadząc dochodzenie, powzięła podejrzenie, że zabójcą jest właśnie Kalinowski. Podejrzenie to wzmocniło się, kiedy ustalono, że posiadał on obcięty karabin.

Indagowany w tej sprawie Kalinowski przyznał się wkońcu do zabójstwa Protasowa, oświadczając, że czynu tego dokonał celem przywłaszczenia sobie pieniędzy, rzeczy i inwentarza należącego do Protasowa. Wskazał również miejsce, gdzie ukrył po mordzie karabin.

Sprawa Kalinowskiego o zabójstwo z chęci zysku toczyła się w grudniu ub. r. przed sądem okręgowym.

Podsądny zmienił swe poprzednie zeznanie o tyle, że obstawał przy tem, iż zabójstwa dokonał pod wpływem nienawiści do Protasowa, który go krzywdził materjalnie, a nadto utrzymywał stosunki z jego żoną. Dopiero po śmierci Protasowa zabrał z jego pieniędzy 65 rb. złot. i 20 złotych, z czego 50 rb. zwrócił następnie wdowie.

Sąd wówczas nie dał wiary oskarżonemu, a uznając go za winnego dokonania zabójstwa z chęci zysku, skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie.

Od tego wyroku skazany odwołał się do sądu drugiej instancji, a sprawa znalazła się na wokandzie w dniu wczorajszym.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym i wysłuchaniu oskarżenia wiceprokuratora Parczewskiego oraz wywodów obrońcy z urzędu adw. Kiersnowskiego. sąd w składzie pp. sędziów: A. Jodziewicza, Kontowta i Iljina, uchylił wyrok poprzedni, a uznając iż podsądny Kalinowski czynu dokonał pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego ciężką zniewagą ze strony Protasowa, zmienił kwalifikację prawną i na zasadzie art. 458 cz. II K. K. skazał go na osadzenie w domu poprawy przez lat cztery z zaliczeniem na poczet kary odbyty areszt prewencyjny od 15 maja 1929 r.

Ka-er.

Awanse starostów.

Starostowie prowizoryczni: Alojzy Kaczmarczyk — w Białymstoku i Włodzimierz Weber — w Kowlu, mianowani zostali starostami powiatowymi.

—o—

Obchód 25-lecia wprowadzenia języka polskiego na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Ognisku kolejowem.

W dniu 15 b. m., w dwudziestopięcioletnią rocznicę wprowadzenia języka polskiego na b. drogach Warszawsko-Wiedeńskiej i Łódzko-Fabrycznej, wobec licznie zebranej rzeszy kolejarskiej, odbyła się w Ognisku kolejowem uroczysta akademja.

Dyrektor K. P. p. inż. Falkowski, w dłuższem przemówieniu podkreślił bohaterskość spełnionego 25 lat temu czynu, wspominając nieżyjących już ideowych bojowników za polskość ś. p. inż. Ostachiewicza, Kucia, Młockiego i Michniewicza, pamięć których obecni uczcili przez powstanie z miejsc. Zebrani, na wniosek p. dyrektora Falkowskiego postanowili wysłać do Komitetu Głównego w Warszawie telegram z wyrazami hołdu i czci dla wszystkich uczestników tego bohaterskiego czynu.

Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu narodowego, zabrał głos p. M. Puchalski, który podzielił się z obecnymi swemi wspomnieniami o przebiegu akcji wprowadzenia języka polskiego w lipcu 1905 r. na wymienionych wyżej drogach, w czem przyjmował osobisty udział.

P. inż. Grabowski, odczytał ramowy referat, rzeczowo opisujący historję czynu, będącego przedmiotem obchodzonej uroczystości.

Następnie p. Hendrychówna, czarując zebranych swym słowiczym sopranem, odśpiewała szereg nastrojowych pieśni, oraz na prośbę zebranych cavatinę z opery „Halka". Sekundowali jej dzielnie pp. Ludwig i Worotyński, przyczyniając się do podniesienia nastroju i wywołując burzę oklasków.

Na zakończenie uroczystości zespół dramatyczny Ogniska bardzo udatnie odegrał komedję A. hr. Fredry „Pan Benet".

Nastrój panujący na sali udowodnił, że bohaterski czyn spełniony 25 lat temu, znalazł żywy oddźwięk w duszach obecnych i że tam, gdzie chodzi o kraj ojczysty, wśród rzesz kolejarskich niema partyj, ani też różnicy zdań.

—o—

Projekt ustawy o sprzedaży na raty.

Min. Przem. i Handlu opracowuje obecnie projekt ustawy o sprzedaży na raty, regulowanej dotychczas według ustaw zaborczych. Ustawa ratalna przyczyni się do ożywienia przemysłu i handlu wskutek zwiększenia ilości tranzakcyj ratowych, dających gwarancję bezpieczeństwa dla sprzedającego oraz umożliwiających zaspokojenie wzrastających potrzeb konsumenta.

Jak z przeprowadzonej w Warszawie ankiety Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wynika, większa część interesów ratalnych dotyczy towarów pierwszej potrzeby. Najbardziej rozpowszechniona sprzedaż na raty obejmuje: odzież, tkaniny, obuwie i bieliznę, następnie zegary, aparaty radjowe, książki itp. Stosunkowo w niewielkiej ilości są sprzedawane na raty: maszyny, rowery i inne artykuły, mające charakter zakupów inwestycyjnych. Wynika z tego, że główną część nabywców stanowią warstwy średnio zamożne, co należy tłumaczyć niskim poziomem dochodów warstw urzędniczych i wolnych zawodów. Ze względu jednak na to, że rozbudowanie systemu ratowego spowodowałoby w pewnym stopniu zadłużenie ludności, czyli zjawisko gospodarcze ujemne, ustawie o sprzedaży na raty należałoby nadać charakter raczej normujący, niż ułatwiający obrót handlowy na raty.

Marnotrawstwo biednych.

Mogłoby się zdawać, że marnotrawstwo jest przywilejem ludzi bogatych, rozrzutników mających nadmiar gotówki. Często tak jest, ale znacznie cięższem w skutkach, zarówno w osobistych, jak i społecznych, jest marnotrawstwo ludzi biednych. Zdarza się bowiem, że biedni ludzie pod wpływem jakiejś dobrej pobudki zaczynają oszczędzać, ale zrozumienie istoty oszczędzania nie jest tam głębokie i trwałe. Zaoszczędzone kwoty najczęściej ulegają podjęciu, zanim zdążą urosnąć do poważniejszej sumy. Rozchodzą się te oszczędności bardzo łatwo i prędko, a pozycja wydatku „na zalanie robaka" jest wcale dużą...

I nietylko oszczędności są marnotrawione, ale i niepowetowany czas, któryby mógł być obrócony na zdrowie i pożytek marnotrawcy.

Taką drogą niedaleko się zajedzie. Prawdziwa i trwała oszczędność — to głębokie zrozumienie tej konieczności życiowej, to pewne poświęcenie drobnych wygód i przyjemności dnia dzisiejszego na rzecz przyszłości.

Świątynią takiej codziennej ofiary oszczędzania jest P. K. O. z jej oddziałami i oddziałami pocztowemi, gdzie począwszy od 1 zł. możemy wytrwale, z uporem, z hartem składać nasze grosiwo, aby za lat kilkanaście mieć w ręku narosły porcentami kapitał, zabezpieczający spokojny byt.

M. Cz.

—o—

Stan zasiewów na początku lipca r. b.

W ostatnich dniach czerwca r. b. oraz w pierwszych dniach lipca r. b. temperatura nadal była gorąca, przy dużej ilości słońca i minimalnej ilości opadów. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów. Najmniej ucierpiały oziminy, ziarno jednak zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiały o wiele więcej, gdyż nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie odczuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach położonych wyżej.

Stan zasiewów około dnia 5 lipca r. b. w stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski był następujący: pszenica ozima — 3,9, żyto — 3,7, jęczmień — 3,3, pszenica jara 3,1, jęczmień — jary 2,8, owies — 2,5, ziemniaki — 2,8, buraki cukrowe — 2,8. Stopień 3 oznacza stan średni, 2 — mierny. Ostatnie większe opady, jakie przeszły ponad Polską, prawdopodobnie przyczyniły się do poprawy stanu zasiewów.

Międzynarodowy turniej szachowy.

HAMBURG, 16.VII. (Pat). W trzecim dniu międzynarodowego turnieju szachowego wszystkie mecze zostały nieukończone. Stan meczu: Polska—Łotwa 2:1 przy jednej niedokończonej. Partja Polska—Stany Zjednoczone po czterech dniach zakończyła się na remis.

Pijany sekwestrator spowodował w nocy burdę uliczną.

We wtorek około północy na ul. Mickiewicza wpobliżu restauracji „Zacisze" pojawił się do nieprzytomności pijany mężczyzna który wszczął awanturę z przechodzącymi.

Buńczuczny pijak swem zachowaniem się do tego stopnia wzburzył publiczność, że w spokojnej zazwyczaj dzielnicy miasta zebrał się tłum, który chciał doraźnie ukarać awanturnika.

Na miejscu znalazł się zwabiony hałasem post. rezerwy P. P. p. Czerwiński, jednak i on nie mógł dać sobie rady z pijakiem oraz tłume, pośród którego byli i tacy, co chcieli zniszczyć papiery rozrzucone przez pijanego.

Wezwanie policjanta do rozejścia się nie odnosiło żadnego skutku a mając na względzie ochronienie porozrzucanych papierów, jak zdążył zauważyć urzędowych, wyjął rewolwer i wystrzelił w powietrze.

Dopiero po rozproszeniu w ten sposób zbiegowiska post. Czerwiński zdołał awanturnika doprowadzić do komisarjatu.

Tu okazało się, iż pijanym jest sekwestrator magistratu m. Wilna, Jan Borkowski, który pod wpływem alkoholu czynił burdy na ulicy.

KRONIKA

Czwartek 17 Lipca	Dziś: Aleksego i Westyny Jutro: Szymona i Kamila. Wschód słońca—g. 3 m. 34 Zachód —g. 19 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 16 VII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 753
Temperatura średnia: + 18° C
„ najwyższa: + 25° C
„ najniższa: + 11° C
Opad w milimetrach: 5
Wiatr: południowoo-wschodni.
Tendencja barom.: spadek, nast. wzrost.
Uwagi: deszcz, słaba burza.

OSOBISTE.

— **Min. Staniewicz w Wilnie.** Wczoraj rano przybył do Wilna Min. Staniewicz, po dokonaniu objazdu lustracyjnego wszystkich Okręgów Ziemskich w państwie. Od dnia dzisiejszego P. Minister rozpoczyna urlop wypoczynkowy, który spędzi w swoim maj. Wersoka, pow. lidzkiego, dokąd tegoż dnia wieczorem wyjechał.

Przed kilku dniami gmina brasławska uchwaliła nadać Min. Staniewiczowi honorowe obywatelstwo gminy.

— **Prezes Izby Skarbowej E. Ratyński** z dniem 16 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy. Obowiązki prezesa Izby zastępczo pełnić będzie naczelnik wydziału A. Żongołłowicz.

ADMINISTRACYJNA.

— **Kary za przekroczenie przepisów administracyjnych.** Starosta Grodzki w Wilnie ukarał niżej wymienione osoby: 1) Karpinowicza Mojżesza. dyrektora teatru żydowskiego, zam. przy ul. Tatarskiej Nr. 24, grzywną w wysokości 100 złotych z zamianą na 14 dni aresztu za bardzo brudne utrzymywanie lokalu teatru i brak dostatecznej ilości spluwaczek. 2) Spirydowicza Gerwazego, kierowcę dorożki samochodowej, zam. przy ul. Poleskiej Nr. 15, za nieostrożną jazdę — grzywną w wysokości 100 złotych z zamianą na 14 dni aresztu. 3) Kowarską Liwszę, właścicielkę pokoi umeblowanych, mieszczących się przy ul. Bazyljańskiej Nr. 4 za utrzymywanie w stanie brudnym miejsc ustępowych — grzywną w wysokości 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu.

MIEJSKA.

— **Rewizja miejskiej straży ogniowej.** W związku z ostatnią uchwałą Rady Miejskiej, polecającą magistratowi dokonanie gruntownej i szczegółowej rewizji gospodarki miejskiej straży ogniowej — wydział prawny magistratu przystąpił już do prac przygotowawczych w celu zrealizowania wymienionej uchwały.

— **Oczyszczanie śmietników.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna wydała zarządzenie, na mocy którego oczyszczanie śmietników z ich zawartości może się odbywać wyłącznie między godz. 5 a 8 rano.

WOJSKOWA.

— **Wycieczka oficerów wyższej szkoły wojennej.** W dniu wczorajszym przybyła z Warszawy do Wilna wycieczka oficerów wyższej szkoły wojennej.

Wycieczka ma na celu zwiedzenie miasta oraz zapoznanie się z jego zabytkami.

SPRAWY PRASOWE.

— **Nowe czasopisma.** W miesiącu czerwcu r. b. powstało w Polsce 33 nowych czasopism, z tego 17 pism zarejestrowano w Warszawie, po 3 w Krakowie, Stanisławowie i Wilnie, 2 w Poznaniu oraz po 1 w Katowicach, Przemyślu, Lublinie, Brześciu nad Bugiem i w Druskienikach.

WYCIECZKI.

— **5 dni na Polskiem Wybrzeżu.** Okręg warszawski Ligi Morskiej i Rzecznej organizuje w dniach 2—8 sierpnia r. b. wycieczkę „5 dni na Polskiem Wybrzeżu". Całkowity koszt wycieczki wraz z przejazdami, mieszkaniem, utrzymaniem i t. d. wyniesie 150 zł. od osoby.

Techniczną organizację wycieczki przeprowadza Delegatura Polskiego Biura Podróży „Polekspress".

Informacje i zapisy — Sekcja Wycieczkowa Okręgu Warszawskiego, Elektoralna Nr. 2 (gm. ministerstwa przemysłu i handlu), pok. 160, oraz „Polekspress", Św.-Krzyska 6, tel. 255-68, od 4 do 6.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Ze Związku Sybiraków.** Walne zebranie Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego odbędzie się w piątek dnia 18 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 3—5, Tow. Ubezpiecz „Europa".

RÓŻNE.

— **Protesty przeciwko wyborom do rad miejskich.** W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie zmian dotyczących rozstrzygania protestów przeciwko wyborom do rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Min. Spr. Wewn. wyjaśnia jednocześnie, że protesty przeciwko wyborom członków magistratu, które należy traktować jak zwykłe zażalenia na uchwały rady miejskiej, rozstrzygają władze nadzorcze.

NADESŁANE.

— **Co to jest „Reneta"?** Jest to napój bezalkoholowy z soku jabłecznego, zachowujący wszelkie właściwości świeżego jabłka, aromat, orzeźwiającą kwaskowatość i łagodną słodycz, bez żadnych dodatków konserwujących. Niepasteryzowany, a przeto niepozbawiony życiodajnych witamin owocowych, czyli w pełnem słowa znaczeniu jest to „Płynne jabłko". Pod tą nazwą produkt ten ma szeroki rozgłos zagranicą. Jest to sama kwintesencja jabłka w stanie najczystszym.

Sok jabłeczny z powodzeniem może zastąpić sztuczne napoje chłodzące, jak lemoniady i tak zwane „wody owocowe" etc. zwłaszcza będąc konsumowany z dodatkiem wody sodowej.

Przyrządzony zupełnie nowym sposobem, opartym na badaniach naukowych, zapomocą specjalnych aparatów, — bez ogrzewania, sok owocowy wytwórni H. Makowski w Kruszwicy, jest absolutnie wolny od drobnoustrojów (zarazki pleśni, grzybków, bakteryj octowych etc.), a więc jest produktem najbardziej higienicznym i zdrowotnym. Kujawska Wytwórnia Win H. Makowski w Kruszwicy. Żądać we wszystkich handlach towarów winno-kolonjalnych i owocowniach.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś po raz 4-ty tętniąca życiem i werwą arcywesoła farsa Feydeau **„Dudek"**.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Rewja warszawska.** Dziś, po raz ostatni iskrząca się humorem, dowcipem i satyrą barwna rewja „Warszawa — Wilno — New-York.

Od jutra wchodzi na repertuar nowa sensacyjna rewja „Wilno, miasto moich marzeń". Program nowej rewji zawiera szereg ostatnich nowości muzycznych, skeatchów, rewellersów i produkcyj baletowych oraz 2 wspaniałe finały: „Pracuj Pan", podczas którego rozdawane będą wśród publiczności upominki, i „Wilno miasto moich marzeń". W dziale choreograficznym prawdziwą atrakcją będzie akt baletowy p. t. „Szatańska kusicielka" z primabaleriną Topolnicką i Ostrowskim na czele. Kasa czynna w Teatrze Lutnia od 11 do 4 popoł., zaś od 5-ej w Teatrze Letnim. Zniżki i bilety kredytowane nieważne.

— **Koncert w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny pod dyr. Rafała Rubinsztejna z udziałem znanej ulubienicy publiczności Elzy Igdal, organizowany przez Wil. Tow. Filharmoniczne. Ceny miejsc 20—40 gr. Początek o g. 8-ej wieczorem.

RADJO

CZWARTEK, dnia 17 lipca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.50: Odczyt turystyczno-krajoznawczy z Warszawy. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Organizacyj Społecznych. 17.35: Przegląd filmowy. 18.00: Koncert poświęcony twórczości Cl. Debussy'ego. 19.00: Audycja dla dzieci: „Przygody dzielnego marynarza" J. Walewskiej. Radjof. Ciocia Hala. 19.25: „Gdzie byłem, co widziałem?" (cz. I-sza, Paryż) pog. wygł. T. Łopalewski. 19.50: Program na piątek i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.15: Odcinek powieściowy. (Opowieści zasłyszane J. Conrada). 20.30: Koncert z ogrodu po-Bernardyńskiego w Wilnie. 21.30: Audycja literacka: „Stary marszałek i stary rezydent" zradjofonizowany fragment z „Pamiętników kwestarza" J. Chodźki. Transmitowany na Warszawę. 22.00: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 18 lipca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat L. O. P. P. 17.35: Feljeton wesoły. 18.00: Koncert z Warszawy. 1.00: Opowiadania dla dzieci. 19.25: Audycja wesoła „Nie żeń się ze mną" skecz Zuli Minkiewiczówny w wyk. zespołu dram. rozgł. wil. 19.50: Program na sobotę. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert i komunikaty z Warszawy. 22.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

Nowinki radjowe.

FELJETONY NA FALI RADJOWEJ.

Programy radjowe zawierają w tygodniu bieżącym kilka interesujących feljetonów które wygłoszą popularni prelegenci Polskiego Radja. We środę 16-go b. m. usłyszymy o godz. 22.00 miłą i pełną sentymentu pogawędkę red. Stanisława Poraj-Koźmińskiego p. t. „Kiedy na lipach brzęczą pszczoły"; w czwartek 17-go lipca czeka nas pełen głębokich spostrzeżeń feljeton dra med. Jerzego Szpakowskiego p. t. „Słońce i myśli", które wprowadzi nas w mało znaną dziedzinę tajemniczych wpływów klimatu i pogody na duszę człowieka; w piątek 18 go b. m. o godz. 22.00 djalog feljetonowy p. t. „Tajemnica jednego uroku", wygłoszą inż. Tadeusz Zamoyski i znana artystka malarka, p. Zofja Stryjeńska, wreszcie w sobotę o godz. 22.00 ulubiony prelegent Polskiego Radja, p. Jan Stanisław Mar ubawi nas wesołemi przygodami „mieszczucha pod namiotem".

DEBUSSY W POLSKIEM RADJO.

Dzisiaj o godz. 18.00 w studjo warszawskiem Polskiego Radja odbędzie się nadzwyczaj interesujący koncert, poświęcony w całości twórczości Debussy'ego, zwanego słusznie „ojcem współczesnej muzyki francuskiej". Koncert ten wykonają na cztery ręce na fortepianie p. Zofja Dawidsonówna i prof. Stanisław Zmigryder.

W programie m. in. piękna „Mała Suita fortepianowa na cztery ręce", malująca plastycznie w lekkiej i wytwornej formie szereg poetyczných obrazków: „W łodzi", „Orszak", „Menuet" i „Balet". Usłyszymy również „Sześć epigrafów antycznych", których charakter określają dostatecznie już same tytuły. W „Epigrafach" odbiera słuchacz wrażenie wprost klasycznego spokoju i pogody, w którą wpada raz-po-raz rytm taneczny i gwałtowny.

Część wokalna twórczości Debussy'ego obejmie pełną przedziwnych wokalizyj namiętną arję z „Syna marnotrawnego", „Dzwony", „Akwarele", oraz „Piosenki zapomniane", w których swym niepowszednim kunsztem śpiewaczym zabłyśnie p. Irena Cywińska-Bojanowska.

CHÓR DANA ZAMIAST KONCERTU Z OGRODU PO-BERNARDYŃSKIEGO.

Dzisiaj usłyszymy o godz. 20.15 ulubiony zespół chóralny W. Dana, t. zw. „Polskich revellersów", którzy położyli duże zasługi, składając liczne dowody, że nie potrzebujemy kopjować wzorów obcych, gdyż nasza twórczość rodzima dorównywa im w zupełności.

Tym razem usłyszymy szereg najnowszych „przebojów" z nadscenek warszawskich, jak również kilka przepięknych utworów ludowych: „Idzie od ołtarza"! i „Hej, idę w las!". Popisy chóru uzupełni występ znanego saxofonisty Wacława Roszkowskiego, który wyko na szereg modnych foxtrotów w swej charakterystycznej interpretacji.

Audycję tę transmituje również Megafon P. R. w ogrodzie po-Bernardyńskim.

KONKURS RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ NA SŁUCHOWISKA.

Radjostacja krakowska ogłasza niniejszem konkurs na dwa różnego rodzaju słuchowiska radjowe, których wykonanie nie może trwać mniej niż 15, a przekraczać czasu 45 minut.

1) Na słuchowisko historyczne odtwarzające jeden z ważnych momentów dziejów polskich, nadające się do upamiętnienia jednej z wielkich rocznic. Słuchowisko winno przestrzegać ściśle prawdy historycznej, dopuszczalne są tylko te odchylenia, które narzuca audycja przed mikrofonem.

2) Słuchowisko dramatyczne zaczerpnięte z życia bieżącego, bądź treści **ogólnej**, bądź o charakterze **regjonalnym** ludowym, bądź o charakterze **reportażowym**, t. j. odtwarzające w ramach dramatycznych sceny rodzajowe charakterystyczne i t. p. Pierwszeństwo przysługuje utworom o charakterze pogodnym.

Termin konkursu upływa z dniem 31-ym października r. b. Utwory, przeznaczone na konkurs, uprasza się nadsyłać do radjostacji krakowskiej (Kraków, Basztowa 9); rękopis czytelny winien być zaopatrzony w godło i kopertę, oznaczoną tem samem godłem, a zawierającą nazwisko i adres autora słuchowiska.

Za najlepsze słuchowisko ustanawia się nagrody po zł. 300, poza honorarjum autorskiem, należnem za wykonanie słuchowiska przez radjo. Radjostacja zastrzega sobie możność nabycia i wykonania wyróżnionych poza nagrodzonemi słuchowisk.

Sąd konkursowy składa się z pp. prof. D-ra Jana Nowaka, kierownika działu odczytowego, prof. D-ra Zdzisława Jachimeckiego, kierownika działu muzycznego, dyr. stacji Bronisława Winiarza, D-ra Reguły, Broniewskiego i red. Ludwika Szczepańskiego. Sąd konkursowy w ciągu miesiąca od chwili zamknięcia konkursu wyda wyrok i rozdzieli nagrody.

KINA I FILMY

FILM WILEŃSKI.
Pobyt Pana Prezydenta na Wileńszczyźnie.

Pod powyższym tytułem zrealizowany został przez wytwórnię i doświadczalnię wileńską p. Leonidasa Pimonowa film krajoznawczy, osnuty na przepięknych motywach Wilna, jeziora Narocz, Woropajewa, Trok, Krewa i in. miejscowości. Film powyższy wykonany całkowicie miejscowemi siłami — wypadł nadwyraz pomyślnie i niebawem wyświetlony zostanie w kinach wileńskich. Informacyj dotyczących wyświetlania oraz eksploatacji tego filmu udziela sekretarjat wytwórni (Mickiewicza 22—64) od godz. 10-ej do 13-ej po poł.

„PORTJER Z HOTELU ANTLANTIC" (Kino Miejskie).

Rzadko się zdarza dobry pomysł kinu Miejskiemu w kwestjach programowych, to też z tem większą należy go witać radością (ten pomysł). W danym wypadku mamy wprawdzie do czynienia z wznowieniem, ale jakiem! „Portjer z hotelu Atlantic", dzieło genjalnego Murnau'a, późniejszego twórcy nieporównanego „Wschodu słońca"! Takie wznowienie jest więcej warte niż sto innych premjer.

Pisano już o tym filmie dużo, przewędrował on, chyba wszystkie lepsze ekrany świata wzbudzając entuzjazm tłumów widzów i fachowej prasy. W Wilnie, o ile mi wiadomo, nie pisał jeszcze o nim nikt, z przedziwną satysfakcją ujmuję pióro, należę bowiem do tych recenzentów, którzy z tem większą przyjemnością piszą o danem dziele, im to dzieło jest bardziej wartościowe.

„Portjer z hotelu Atlantic" nie po raz pierwszy jest w Wilnie, nie prędko zapewne ukaże się tu znowu. Kto tego filmu nie widział niechże śpieszy zobaczyć, bo na następną okazję długo będzie czekał, a gdy doczeka się to już napewno w innem kinie, w projekcji gorszego aparatu, niż ustawiony w kinie Miejskiem.

Czemże jest omawiany **„chef d'oeuvre"** Murnau'a? Historja równie prosta jak temat „Wsch. słońca", ale właśnie największe dzieła są ogromnie proste. Dramat „prostego człowieka", przedstawiony z takiem mistrzostwem że porusza nas i przejmuje do głębi. Wycieniowany do najdelikatniejszych **nuanse'ów** psychicznych bohatera i jego otoczenia. Dzieło głęboko subtelne, wszelkiemu ludzkiemu bólowi i nędzy współczujące, a przecież nie czułostkowe, pełne niezwykłej prawdy, a jednak nie przenaturalizowane, nie trywialne. W niem to widzimy co może wielki artysta.

Ekspresja obrazów, scen, sytuacyj, doskonała. Całe setki metrów bez jednego napisu. Dobór wykonawców świetny, przyczem hołd trzeba złożyć artyzmowi Janningsa, który tu miał chyba najlepszą swoją kreację. Reszta postaci jest niemal równie starannie wycieniowana, nie wyłączając najbardziej epizodycznej. Świetny jest ten stróż nocny przyjaciel, ta rodzina, te sąsiadki tak skondensowane w swojem plotkarstwie ze znakomitą ekspresją.

Jeszcze jedno, w czem artyzm reżysera czy scenarzysty objawił się z niezwykłą maestrją, to epilog całej historji. Autor jej zrozumiał, że tragiczne zakończenie byłoby już tylko niekonieczną kropką nad i, że obciążyłoby jeszcze całe dzieło z pewnym uszczerbkiem dla jego artyzmu. Beznadziejność losu starego zdegradowanego portjera jest tak wielka i oczywista, że nikt nie ma złudzeń co do jego epilogu. I oto autor litując się nad bohaterem, a właściwie widzem kinowym, z melancholijnym a zarazem ironicznym uśmiechem daje groteskowy — happy end. „To może być tylko na filmie" — zapewnia nas pesymistycznie, (o czem zresztą na podstawie tego cośmy poprzednio widzieli jesteśmy wpełni przekonani) „w życiu tak się nie zdarza nigdy". Ale co nam to szkodzi?.. I dalej na temat coby to było, gdyby etc.

Następuje groteskowo-kontrastowe zakończenie, które, mimo, że wiemy iż jest tak „na niby", mimo całego swego nieprawdopodobieństwa, sprawia, że w duszy widza następuje pewne odprężenie i rozjaśnienie.

Z całością dzieła harmonizuje techniczno-artystyczna jego część, mianowicie zdjęcia które są — wspaniałe, obfitują w kapitalne efekty, zwłaszcza — „wieczorne" i „nocne", w doskonałe operowanie światłem. **(sk).**

MIŁA NIESPODZIANKA DOUGLASA FAIRBANKSA.

Miłej niespodzianki doznał znany bohater ekranów Douglas Fairbanks. Oto otrzymał zawiadomienie władz podatkowych w Waszyngtonie, że według ich obliczeń zapłacił w latach 1924—26 o 110 tysięcy dolarów więcej podatków aniżeli się należało. Jednocześnie zawiadomiono popularnego artystę, że suma ta jest do jego dyspozycji i każdej chwili może ją podjąć. Sto dziesięć tysięcy dolarów różnicy! Wielki Doug, widać, mało nie zarabia!

Z OSTATNIEJ CHWILI

Otwarcie 26 sesji kongresu międzynarodowej unji parlamentarnej.

LONDYN, 16.VII (Pat). W galerji królewskiej Izby Lordów odbyło się dziś otwarcie 26 sesji kongresu międzynarodowej unji parlamentarnej. W kongresie uczestniczy 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata. Wśród delegatów znajduje się 13 kobiet. W skład delegacyj wchodzą: były prezes rady ministrów Belgji, duński minister spraw zagranicznych, prezydent francuskiej Izby Deputowanych, prezydent Izby greckiej, prezydent japońskiej Izby Parów, prezydent Izby łotewskiej, prezydent parlamentu rumuńskiego i inni przedstawiciele parlamentów, oraz przedstawiciele dominjów. Przewodniczył obradom kongresu szef delegacji francuskiej Bouisson. Min. Henderson, witając delegatów, podkreślił, że zadaniem unji jest osiągnięcie lepszego porozumienia pomiędzy narodami. Minister oświadczył, że rząd angielski zmierza do tych samych celów, t. j. do utrzymania i wzmocnienia pokoju.

LONDYN, 16.VI (Pat). Na konferencji unji międzyparlamentarnej po przemówieniu Hendersona przewodniczącym obrany został prezes sekcji angielskiej książę Sutherland.

Echa antyfaszystowskiego lotu.

Sygnał do rewolucji z samolotu.

BAZYLEA, 16.VII. (ATE). Korespondent Nationalzitg. w Bernie zdołał otrzymać oryginalne egzemplarze proklamacyj przeciwfaszystowskich z samolotu nad Medjolanem.

W pierwszej proklamacji mówi się między innemi: „Sprawiedliwość i wolność pozdrawia Medjolan, miasto pięciu dni. W 30 miastach włoskich powstają i zbroją się komitety do walki o wolność i sprawiedliwość. Medjolan powinien być, jak zawsze, pierwszem miastem, które da sygnał". (Zwrot o pięciu dniach jest przypomnieniem z roku 1848, kiedy okupacyjna załoga austrjacka została po 5-dniowych walkach wyrzucona z Medjolanu przez Włochy).

Druga proklamacja apeluje do Włochów.

Trzecia proklamacja mówi między innemi „Przemysł i banki przeżywają ciężki kryzys. We Włoszech jest 800 tysięcy bezrobotnych w ubiegłym roku było 30 tysięcy bankructw i 2 miljony zaprotestowanych weksli. Włochy są krajem największych podatków".

Aresztowanie komunisty.

SOSNOWIEC, 16.VI. (Pat). Tutejsza policja śledcza aresztowała znanego członka komunistycznej partji polskiej Józefa Trzaskę. W czasie rewizji w mieszkaniu jego znaleziono ulotki i druki organizacji młodzieży komunistycznej, liteaturrę propagandową oraz listy o treści komunistycznej antypaństwowej, dotyczące m. in. przebiegu wypadków, jakie się rozegrały na Haudach w Sosnowcu w ostatnich czasach. Trzaska karany był już za komunizm i działalność antypaństwową. Pozostawiono go do dyspozycji władz sądowych.

Urzędowy obchód 10-lecia Białejrusi sowieckiej

Manifestacje antypolskie.

RYCA, (ATE) 16.VII. Zorganizowany przez władze sowieckie obchód 10-lecia uwolnienia Białorusi sowieckiej od wojsk polskich miał przebieg wyraźnie przeciwpolski. Dzienniki sowieckie ogłosiły artykuły, atakujące „faszystowską" Polskę za rzekome zamiary imperjalistyczne. W Mińsku odbyła się uroczysta defilada wojsk i organizacyj przysposobienia wojskowego, podczas której prezes rady komisarzy ludowych republiki białoruskiej Gołodied wygłosił przemówienie gwałtownie atakujące Polskę.

Katastrofa autobusowa.

ŁÓDŹ, 16.VII. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się katastrofa autobusowa na szosie Sieradz—Łódź. Autobus zdążający w kierunku Sieradza z dość znaczną szybkością, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wywrócił się na szosie, grzebiąc pod sobą pasażerów.

W autobusie znajdowało się 25 osób, z których 5 odniosło ciężkie obrażenia, resztę zaś po opatrunku odstawiono do Łodzi. Ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Pożar młyna.

Straty wonoszą około 250 tysięcy złotych.

LWÓW, 16.VII. (Pat). Onegdaj wybuchł pożar w hali maszyn młyna parowego i fabryki skrzyń firmy Engiel i Huttrer w Zisku Łukawicy. W akcji ratunkowej brało udział 9 oddziałów straży pożarnej, którym z trudem udało się zlokalizować ogień. Pastwą pożaru padła suszarnia, hala maszyn, hala dla fabrykacji skrzyń, magazyn techniczny i część materjałów. Szkody wynoszą około 200 tysięcy złotych.

SPORT

Start awjonetek polskich.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). Dziś o godz. 8.30 rano, przed startem 12 awjonetek polskich, które wezmą udział w wielkim międzynarodowym kongresie somolotów sportowych, rozpoczynającym się w dniu 30 b. m. w Berlinie, zebrali się w hangarze L. O. P. P. na lotnisku Mokotowskiem przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele świata sportowego, prasy oraz liczna publiczność.

Po przemówieniach wiceminister Czapski wraz z otoczeniem dokonał przeglądu ustawionych w hangarze samolotów sportowych. Start do Poznania nastąpi po otrzymaniu meldunków atmosferycznych. Po krótkim odpoczynku w Poznaniu awjonetki odlecą w dalszą drogę do Berlina.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). Dziś o godz. 11-ej rano nastąpił start samolotów, biorących udział w międzynarodowym konkursie awjonetek. Pierwszy startował kpt. Więckiwski na aparacie R. W. D. 2, następnie pilot Płączyński i sierżant Muślewski. W 20 minut potem nastąpił start awionetek R. W. D. 4. Startowali pokolei por. Żwirko, pilot Karpiński, por. Bajan.

POZNAŃ, 16.VII. (Pat). Dziś po południu przyleciały z Warszawy do portu lotniczego w Ławicy pod Poznaniem następujące awjonetki, biorące udział w międzynarodowym konkursie awjonetek: o godz. 13.45 trzy awjonetki R. W. D. 4, pilotowane przez por. Żwirko, pilota Tadeusza Karpińskiego i por. Bajana, o godz. 13.55 — trzy awjonetki R.W.D. 2, pilotowane przez pilota Płączyńskiego, kpt. Więckowskiego oraz pilota Muslewskiego, o godz. 15.10 — awjonetka P. W. S., pilotowana przez kpt. Babińskiego. O godz. 17.15 siedem powyższych awjonetek odleciało do Berlina. Pozostałe awjonetki przybyć mają z Warszawy dziś, względnie jutro.

Zawody piłki nożnej — „Warta"—Ryski Klub piłki nożnej.

RYGA, 16.VII. (Pat).W dniu dzisiejszym na placu Ymca odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy polską drużyną Warty z Poznania oraz drużynąRyskiego Klubu Piłki Nożnej. Warta poniosła wysokocyfrową porażkę 5 : 1. Bramkę dla Polski zdobył Przybysz.

NA WILEŃSKIM BRUKU

GŁUPI FIGIEL, CZY SZTUCZKA ZŁODZIEI.

W dniu 14 b. m. niewykryci sprawcy odwiązali przymocowaną do brzegu Wilji w obrebie tartaku Gerszatera tratwę, stanowiącą własność wymienionego tartaku.

Wskutek tego tratwa popłynęła z biegiem rzeki i dopiero przy nowym moście zdołano ją odnaleźć.

Przez ten czas jednak zginęło 17 kloców, które poszkodowani oceniają na 1052 zł.

ZATRUŁ SIĘ RYBĄ.

Ignacy Zambrzycki (Antokolska 82) po spożyciu smażonej ryby, którą kupił w dniu poprzednim na rynku Drzewnym od nieznajomej Żydówki, zachorował z ostremi objawami zatrucia.

Wezwany lekarz pogotowia zatrutego Zambrzyckiego ulokował w szpitalu Żydowskim.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Izrael Słocki (ul. Straszuna 2) w celach samobójczych napił się esencji octowej.

Lekarz pogotowia desperata przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego.

ZAGINIONA DZIEWCZYNKA.

W Kalwarji zaginęła, przybyła tu z pielgrzymką 10-letnia Anastazja Minkielówna ze wsi Paranda, gm. rzeszańskiej.

Uwiadomione o wypadku władze wdrożyły dochodzenie.

ZŁODZIEJ NA STRYCHU.

Józef Ludwinowski (ul. Żydowska 10) skonstatował, iż skradziono mu przechowywane na strychu bekieszę i damskie palto na popielicach.

AMATOR AGRESTU.

Z ogrodu przy ul. Wingry 9 skradziono około 6 pudów agrestu, stanowiącego własność Chaima Rozenberga.

Niebawem złoczyńcę w osobie Szemacha Czerwono-Ludego zatrzymano i skradziony przez niego agrest, wartości 600 zł. zwrócono poszkodowanemu.

OKO W OKO ZE ZŁODZIEJEM.

Jadwiga Łucka (ul. Cedrowa 29), której jeszcze w marcu r. b. skradziono srebrny zegarek, będąc na rynku Łukiskim spotkała nieznajomego, usiłującego sprzedać właśnie jej zegarek.

Naskutek alarmu, policja posiadacza kradzionego zegarka zatrzymała. Okazało się, iż jest to Rafał Jankowski zamieszkały przy ul. Wilkomierskiej 1.

Giełda warszawska z dn. 16.VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	358,78—359 68—357,88
Londyn	43,36½—43,47—43,27
Nowy York	8.902—8.922—8,882
Paryż	35,08—35,07 34,99
Praga	26,43—26,49½—26,36½
Nowy York kabel	8,914—8,934—8.894
Szwajcarja	173,25—173,68—172,82
Włochy	46,63½—46,81—46,58
Berlin w obr. pryw.	212,80

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	110,75
Premjowa dolarowa	63,75
Stabilizacyjna	88.00
8% L. Z. B. G. K. i obl. B. G. K.	94.00
Te same 7%	83,25
7% dolarowe ziemskie	76,00
4½% ziemskie	55,25
8% warszawskie	76,50—76,25
8% Częstochowy	67.00
8% Kalisza	66,00
10% Lublina	81,00
8% Łodzi	70,00
10% Siedlec	79,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	115,00
Bank Polski	166,50
Bank Zachodni	70,00
Cukier	30,50
Lilpop	25,00
Starachowice	15,50

Ogłoszenie przetargu.

Urząd Wojewódzki w Wilnie (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza niniejszem nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na wykonanie następujących robót na km. km. 23—32 drogi państwowej Nr 3 Wilno—Kobylnik:

1. Robót ziemnych . . . . m^3—25.506
2. Wykopanie koryta dla piasku pod nawierzchnią kamienną szerokości 4,5 mtr. w/g wskazanego rysunku—przekrój poprzeczny. mb— 4.000
3. Dostawę piasku na km. 23—26 m^3—4.000

Przetarg odbędzie się w dniu 29 lipca r. b o godz. 12-ej w południe w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny 2, pokój 87.

Pisemne oferty winne być złożone najpóźniej do godz. 12-ej w południe dnia 29 lipca r. b. w kancelarji Oddziału Drogowego Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr 86.

Oferty winne zawierać:

1. Wypełnione ceny jednostkowe na ślepym kosztorysie z podpisem oferenta.
2. Deklarację ofertową z oświadczeniem, iż znane są oferentowi warunki techniczne i przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach L. III. 396/26 z uzupełnieniami oraz ogólne warunki budowy zatwierdzone przez M.R.P. dn. 24.IV. 1928 r. L. I-1067 i uzupełnione rozp. M.R.P. z dn. 28.V. 1929 r. L. I-1576, którym poddaje się on bez zastrzeżeń.
3. Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Termin wykonania robót powyższych do dnia 1 października r. b.

Projekt robót ziemnych, szkice, profile, warunki techniczne i przepisy, ślepy kosztorys oraz projekt umowy są do przejrzenia codziennie w godzinach od 12-ej do 13-ej w pokoju Nr. 88 Dyrekcji Robót Publicznych. Firmy, stające po raz pierwszy do przetargu na roboty ziemne w Dyrekcji Robót Publicznych, winne wykazać się zaświadczeniami o wykonanych robotach ziemnych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości zaoferowanej sumy, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Dyrektor Inżynier (—) **Siła-Nowicki.**

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18-go lipca 1930 r. o godz. 10-ej rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji różnego rodzaju sprzętów domowych, zasekwestrowanych u poszczególnych płatników na pokrycie zaległości podatkowych.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 22-go lipca 1930 roku, o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. W. Pohulanka Nr. 17 m. 35, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Hesela Lewina, składającej się z urządzenia mieszkaniowego oraz ubrania, oszacowanej dla licytacji na sumę 4.380 złotych na zaspokojenie pretensji Samuela Gelperna.

Komornik Sądu Powiatowego J. Lepieszo.

998/VI

Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o obecnem miejscu pobytu Władysława Milkiewicza, syna Florjana i Marji z Czapskich małżonków Milkiewiczów, ożenionego z Marją ze Spinków, lat 50, ostatnio zamieszkałego w Warszawie przy ul. Polnej Nr. 64, uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr 11.

S. S. VAN DINE. 49)

Sprawa „biskupa".

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

Rozdział XXI.

MATEMATYKA I MORDERSTWO.

(Sobota 16-go kwietnia, godz. 8.30 wieczorem).

W czasie obiadu mało mówiono o sprawie, ale kiedy po kawie usadowiliśmy się w rogu klubowego salonu, Markham nawrócił do dręczącego tematu.

— Nie widzę — rzekł — żeby odkrycie dziury w alibi Pardee'go mogło się nam na co przydać. Poprostu sytuacja stała się jeszcze bardziej skomplikowana i na tem koniec.

— Tak — westchnął Vance. — Podle jest na tym świecie. Im dalej się posuwamy, tem się robi ciemniej. A co jest najbardziej zdumiewające; to to, że prawda patrzy nam w twarz, tylko, że nie możemy jej zobaczyć.

— Niema dowodów przeciwko nikomu. Niema nawet podejrzanej osoby, której domniemana wina nie wydawałaby się absurdem.

— Tegobym nie powiedział. Jest to zbrodnia matematyczna, a scena roi się od matematyków.

— W trakcie całego śledztwa nikt nie został wskazany z nazwiska, jako prawdopodobny morderca. Pomimo to jednak zdawaliśmy sobie pocichu sprawę, że krył się on wśród ludzi, z którymi przestawaliśmy prawie dzień w dzień. Świadomość ta była tak okropna, że wzdragaliśmy się instynktownie przed nadaniem jej konkretnej formy. Od samego początku ubieraliśmy nasze prawdziwe myśli i obawy w szaty ogólników.

— Zbrodnia matematyczna? — powtórzył Markham. — Na mnie ta sprawa robi wrażenie serji bezsensownych czynów, popełnianych przez szaleńca, który dostał manji mordów.

Vance potrząsnął głową.

— Nasz zbrodniarz jest nadnormalny, przyjacielu, i jego czyny nie są bezsensowne, lecz obrzydliwie logiczne i mądre. Prawda, że narodziły się ze strasznego, dzikiego humoru i bezgranicznego cynizmu, ale same w sobie są rzeczowe i racjonalne.

Sędzia spojrzał uważnie na Vance'a.

— Jakże ty pogodzisz te mordy, wzięte z „Matki Gęsi", z matematycznym umysłem? — zapytał. — Pod jakim względem można je uważać za logiczne? Dla mnie to są szaleńcze halucynacje, nie mające nic wspólnego z rozsądkiem.

Vance usadowił się wygodnie w fotelu i otoczył obłokiem dymu. Przez kilka minut milczał, poczem przystąpił do głośnej analizy sprawy, która to analiza nietylko wyświetliła pozorne szaleństwo samych mordów, ale nadała wszystkim wypadkom i osobom jednolitą perspektywę. Nie upłynęło wiele dni, a słowa jego stały się prawdą, tragiczną i nieodpartą.

— Aby zrozumieć te zbrodnie — zaczął — musimy się zastanowić nad zakresem wiedzy matematyka, gdyż wszystkie jego spekulacje i obliczenia okazują tendencję do podkreślenia względnej nieważności naszej planety i nicości ludzkiego życia. Rozpatrzmy tylko, jakie perspektywy roztaczają się przed jego okiem. Z jednej strony usiłuje on zmierzyć nieskończoną przestrzeń w jednostkach parseków i lat światła, a z drugiej elektron, tak nieskończenie mały, że aby go zmierzyć, musiał wynaleźć rutherfordzką jednostkę — miljonową część mili mikrona. Są to perspektywy transcendentalne, wobec których ziemia i jej mieszkańcy rozpływają się nieomal w nicość. Gwiazdy, jak naprzykład Arktur, Kanopus i Betelgeza — stanowiące dlań pyłki, są wiele razy większe niż cały nasz system słoneczny. Shapleigh obliczył średnicę Drogi Mlecznej na 300.000 lat światła, a przecież, żeby otrzymać średnicę wszechświata, musimy wziąć 10.000 takich Dróg Mlecznych, co daje nam pojemność kubiczną tysiąc miljardów razy większą niż dosiąg obserwacyj astronomicznych. Albo, wyrażając to w terminach masy — waga słońca jest 324.000 większa od wagi ziemi, a waga wszechświata obliczona jest przypuszczalnie na tryljon słońc — miljard miljardów... Czyż tedy należy się dziwić, pracownicy na tej straszliwej niwie tracą czasami poczucie proporcyj ziemskich.

Vance wykonał słaby gest.

— Ale to są elementarne cyfry, dostępne dla wszystkich. Wyższa matematyka posuwa się nierównie dalej, operując zawiłemi i pozornie sprzecznemi spekulacjami, których przeciętny umysł nie pojmie. Matematyk żyje w królestwie, gdzie czas taki, jaki my znamy, jest bez znaczenia i ma sens tylko, jako fikcja mózgu, stając się czwartą koordynacją trójwymiarowej przestrzeni. Gdzie również odległość jest bez znaczenia, z wyjątkiem dla sąsiednich punktów, wobec tego, że między jakiemikolwiek dwoma danemi punktami istnieje nieskończona liczba najprostszych dróg; gdzie pojęcia przyczyny i skutku zamieniają się poprostu w wygodną stenografję dla celów wyjaśniania; gdzie linje proste nie istnieją i nie podlegają określeniu; gdzie masa, osiągnąwszy szybkość światła, staje się nieskończenie wielka; gdzie sama przetsrzeń określa się przez linje krzywe; gdzie są wyższe i niższe stopnie nieskończoności; gdzie prawo grawitacji jest zniesione jako siła czynna i zastąpione przez właściwość przestrzeni — koncepcja, która orzeka, że jabłko spada nie dlatego, że jest przyciągane przez ziemię, ale dlatego, że idzie za „linją świata"...

W tem królestwie współczesnego matematyka krzywizny istnieją bez stycznych. Ani Newton, ani Leibnitz, ani Bernoulli nie marzyli o krzywiźnie ciągłej bez stycznej. W samej rzeczy nikt nie potrafi przedstawić sobie takiej sprzeczności — leży ona poza granicami wyobraźni. A jednak dla matematyki współczesnej krzywizny bez stycznych są rzeczą niewartą wzmianki. Co więcej pi — nasz stary przyjaciel ze szkolnych czasów, uważany przez nas za coś niezmiennego, nie jest już ilością stałą. Stosunek między średnicą i obwodem zmienia się teraz zależnie od tego, czy mierzy się koło, będące w spoczynku czy obracające się... Ale może ja was nudzę?

— Nieinaczej — odrzucił Markham — ale proszę, mów dalej, byleś tylko nie odlatywał za daleko od ziemi.

Vance westchnął i potrząsnął beznadziejnie głową, ale zaraz spoważniał.

— Koncepcje matematyki współczesnej wyrzucają człowieka z realnego świata w bezmiar czystej fikcji myślowej i prowadzą do tego, co Einstein nazywa najbardziej degeneracką formą wyobraźni — mianowicie do indywidualizmu patologicznego. Silberstein naprzykład dowodzi możliwości istnienia pięcio- lub sześciowymiarowej przestrzeni i rozwodzi się na temat, czy człowiek może widzieć wypadek, który ma się dopiero zdarzyć. Wnioski, wypływające z koncepcji flammarionowskiego Lumena — fikcyjnej osobistości, która podróżuje szybciej niż światło i przez to jest w możności przeżywać czas wstecz — wystarczą same przez się, aby spaczyć każdy naturalny i zdrowy punkt widzenia. Ale istnieje jeszcze inny koncepcyjny Homunculus, z punktu racjonalnego myślenia jeszcze dziwaczniejszy od Lumena. Ten hipotetyczny twór może przebywać z nieskończoną chyżością wszystkie światy naraz, tak, że wystarczy mu jednego spojrzenia, aby objąć całe dzieje ludzkości. Z Alfy Centaura może widzieć ziemię taką, jaka była przed czterema laty, z Drogi Mlecznej taką, jaka była przed 4000 lat. Może również wybrać sobie taki punkt w przestrzeni, z którego będzie jednocześnie świadkiem i epoki lodowej i dnia dzisiejszego!..

Vance zmienił pozycję na wygodniejszą.

— Wystarczy prostej idei nieskończoności, aby wysadzić z zawias umysł przeciętnego człowieka. A cóż dopiero mówić o dobrze znanem twierdzeniu fizyki nowoczesnej, że nie możemy wyruszyć w przestrzeń prostym szlakiem przed siebie, żeby nie wrócić do punktu wyjścia! To znaczy, że możemy frunąć prosto na Syrjusza i miljon razy dalej, nie zmieniając kierunku a nie uda nam się wydostać poza granice wszechświata, bo wkońcu powrócimy do punktu wyjścia z przeciwnej strony. Jak sądzisz, Markham, czy ta koncepcja jest zgodna z tem, co nazywamy normalnem myśleniem?

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski